

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatecznych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.
 Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsov; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumerotorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumerotorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celnijace tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumerotorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
Na prowincyi:	miesięcznie	1 „	84 „
	połrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował dr. Juliusza Csesznaka, w Stanisławowie, c. k. asystentem sanitarnym i przeznaczył go do c. k. Starostwa powiat. w Stanisławowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Karola Gołombka, w Kocurowie. stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Kocurowie.

Dnia 27 czerwca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr 83. Ustawę z dnia 10 czerwca 1891 r. o sprzedaniu znajdujących się w administracyi wojskowej nieruchomości dóbr państwa i o sposobie użycia pieniędzy z tego funduszu.

Nr 84. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 14 czerwca 1891 r. o ubezpieczeniu rzetelnej wypłaty każdorazowej bonifikacyi zwrotnej przy wywozie cukru w kampanii r. 1881/92.

Nr 85. Ogłoszenie Ministerstwa rolnictwa z dnia 14 czerwca 1891 r. o przystąpieniu Hiszpanii do międzynarodowej konwencyi z dnia 3 listopada 1881 r. w sprawie filoksery.

Nr 86. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 17 czerwca 1891 r. o przydzieleniu gminy Solina w Galicyi do okręgu sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych.

Nr 87. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 27 czerwca 1891 r. o nadaniu szerszego zakresu prerogatywom ekspozyturze król. węgierskiego głównego urzędu celnego w Budapeszcie, mianowicie na dworcem kolejowym nad Dunajem, węgierskiej kolei państwowej.

Nr. 88. Ustawę z dnia 23 czerwca 1891 r. o dalszym pborze podatków i należności, tudzież o pokryciu wydatków państwa w ciągu miesiąca lipca 1891 r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 lipca.

Zaprawne ironią i żółcią głosy dzienników rosyjskich i francuskich, nie nadwerężają bynajmniej owego zadawalającego i uspakajającego wrażenia, jakie sprawiło odnowienie trójprzymierza, tam wszędzie w Europie, gdzie przywiązują wagę do utrzymania pokoju, i gdzie nauczono się cenić dobroczynne skutki aliansu trzech wielkich mocarstw. Jeżeli zaś jeden z wpływowych dzienników petersburskich wypowiada zdanie, że stojące po za trójprzymierzem mocarstwa powinny teraz porozumieć się co do stanowiska, jakie należy im! zająć w obec „zmienionego położenia” to godzi się zapytać, w czym i w jaki sposób zmieniło się położenie przez prolongatę na dalszy sześćdziesięcioletni okres przymierza pokojowego? Wszak nawet ze strony stanowczo nieprzyjaznej aliansowi, nieośmielono się podsuwać podpisanemu właśnie traktatowi jakichś stypulacyi, które byłyby w sprzeczności z zasadami, na jakich Austro-Węgry, Niemcy i Włochy zawierały poprzednio już po dwakroć sojusz ścisłej przyjaźni Stan rzeczy tedy w niczem się niezmienił, a runęły tylko nadzieje, iż powiedzie się rozbić przymierze. Wzmiankowany dziennik petersburski mniema, że logika faktów musi sprowadzić koniecznie i to już wkrótce francusko-rosyjski alians.

Fakta wszakże, które muszą rzekomo dokazać tego, istnieją już niemal od lat dziesięciu, a przecież pomimo różnych zabiegów, pomimo wzajemnych umizgów niezdolano wytworzyć podstawy dla francusko-rosyjskiego aliansu. Widocznie zachodzą w tej mierze jakieś trudności, a wątpić potrzeba aby do ich usunięcia przyczyniła się ta okoliczność, że trójprzymierze ma nadal istnieć. Co się tyczy Francyi, to tutaj główna niechęć zwraca się przeciw Włochom i Anglii, którą obwiniają o takie sympatyje dla państw, związanych ligą pokojową, iż tylko jeden krok oddziela ją od formalnego wejścia do tego związku. Niektóre pisma paryskie posuwają się tak daleko, iż odrzucenie przez Izbę francuską brusselskiej konwencyi antiniewolniczej nazywają aktem odwetu wobec Anglii, i grożą przytem zaszachowaniem jej pozycyi w Egipcie! W samej Anglii, jak już wiadomo, zaprzeczają kategorycznie, jakoby gabinet angielski wpływał w jakibądź sposób, choćby nawet radą, na odnowienie przymierza, chociaż z drugiej strony przyznają, że Wielka Brytania czuje się pociągana do ligi pokojowej, ona bowiem daje najwięcej rękami urzeczywistnienia tych celów, których pragnie w interesie całej ludzkości społeczeństwo angielskie. Niezmiernie życzliwe przyjęcie, zgotowane na ziemi angielskiej cesarzowi Wilhelmu, wpływa też niezawodnie po części z potrzeby wyrażenia uczuć dla dostojnego gościa, będącego jednym z przedstawicieli tej polityki, która ma wszelkie prawo do gorącej sympatyj rządu i ludu po tamtej stronie kanału.

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEN KOBIECY
 ułożył
 Jan Zacharyasiewicz.

Część trzecia.
 (Ciąg dalszy).
 XL.

Dom, który miał być teraz nasza rezydencja, wyglądał dosyć skromnie. O palacach, balkonach, karytydach, o których zrazu sñłtam, nie było ani mowy. Był to budynek długi, piętrowy, bez żadnych ozdób. Ściany z kamienia miały mokre plamy, okna nie wszędzie jednaki. Do sieni wchodziło się po dwóch schodach na dół, gdzie z przegniętej podłogi wychodziła woń niemika. Stare, wydeptane schody prowadziły na pierwsze piętro do pokojów mieszkalnych. Na dole były tylko mieszkania dla służby, kuchnia i różne składy.
 Na piętrze było dziesięć pokojów, ale wszystkie były zaniedbane. Ś. p. pan Krzysztof był długo wdowcem i wcale tych komnat nie zamieszkiwał. Dziwnie one teraz wyglądały. Przez ćwierć wieku nikt tu nie był, żadna szcztotka nie zmioła kurzu. Robak spokojnie toczył starożytnie meble, chmury molów wylatywały z wybijanych kanap i foteli, a pajaki prowadziły już z sobą wojnę o zdobycz, walkę o byt. Na to wszystko z dżugich, zło-

conych ram patrzali antenaci rodu spokojnie i obojętnie. Złociste pasy, pełne brzuchy i rumiane oblicza przypominały lepsze czasy, w których żyli. Matrony z wysoką fryzurą uśmiechały się do swoich małżonków tym samym uśmiechem, z jakim przed stu laty ich codziennie witały.

Tak wyglądał jeden, drugi, trzeci i czwarty pokój. Światło dzienne wciskało się przez zapyłone szyby, tworząc na ścianach i posadzkach fantastyczne arabeski.

Resztę pokojów przyrządzono na przedce dla nas. Pani Zenobia zamieszkała komnatę, która dawniej służyła żonie ś. p. Krzysztofa za sypialnię, a z którą graniczył mój pokój. Ojciec ulokował się w tak zwanej zbrojowni, w której wisiała na jelenich rogach broń stara i nowożytna. Tu i owdzie pyszniły się familijne trofea wojenne. Obok tej komnaty był pokój, w którym niegdyś mieszkał ś. p. pan Krzysztof. Tam tyle mieściło się rupiecia i tak zatechłe było powietrze, że nawet zagładnąć nie było można.

W pokoju przypierającym do sali z antenatami, podano dla nas śniadanie. Siedzieliśmy właśnie przy herbacie, gdy w sali antenatów rozległ się jakiś turkot i hałas nieokreślony. Coś zaczęło zgrzytać, jęczeć, potem zakukała kukułka kilka razy, a po kukułce ozwała się muzyka.

Stary służący widząc nasze zadziwienie, tłumaczył nam, że to ulubiony zegar ś. p. pana Krzysztofa, do którego muzykę z zagranicy sprowadził. Służący chcąc nam przyjemność przy śniadaniu sprawić, nakręcił go rano i w ruch puścił.

Muzyka, która niewyrażnie do nas dochodziła, wydała mi się znaną. Chciałam ją z bliska słyszeć.

Weszliśmy wszyscy do sali antenatów. Szczególny przedstawił się nam widok. Przez jedną szybę wpadało słońce marcowe zawieszony jak pochyła belka w gęstem powietrzu. Antenaci z wysokich ram patrzali marszem, kobiety stroiły słodkie minki, a zegar grał — żalobny marsz Chopina.

Dziwną wydała się wszystkim taka muzyka. Stary zegar w kształcie obrazu, rzeźbiony, w złotych ramach, wisiał na ścianie. Malowidło przedstawiało pejzaż szwajcarski. Z pomiędzy gór wyglądał biały kościół z wieżą. Na wieży był zegar, wskazujący godziny.

Służący nieboszczyka opowiadał nam, że pan jego szczególnie ten zegar lubił, i że po śmierci żony swojej tę muzykę do niego z zagranicy sprowadził. Miał go w swoim pokoju, a w nocach bezsennych przysłuchiwał się tej ulubionej muzyce. Dopiero gdy był już mocno chory, kazał ten zegar wynieść do sali, i nie pozwolił go nawet nakręcać.

Z uśmiechem słuchaliśmy tego opowiadania, a ś. p. Krzysztofowi nie mieliśmy wcale za złe, że po śmierci ukochanej swej żony, kazał do zegara wprawić marsz pogrzebowy, i że z lubością w nocach bezsennych go słuchał. Było to przecież jeden z najznakomitszych utworów naszego ziomka, a ś. p. Krzysztof był znanym powszechnie dziwakiem. Pani Zenobia wymówiła sobie jednak, aby zegara na noc nie nakręcać.

Po tym krótkim epizodzie, rozeszliśmy się w różne strony. Ojciec wyszedł oglądać budynki gospodarskie, pani Zenobia wróciła do lektury angielskiej, a ja wszedłszy do mego pokoju, przystąpiłam do okna, aby się okolicy przypatrzeć.

XLI.

Okolica była smutna i jednostajna. Szeroka równina rozciągała się aż po brzegi nieba. Tylko gdzieniegdzie sterczyły grupy drzew, majaczyły białe zagrody a przy drogach rozsiadły się karczmy z otwartą gościnnie bramą.

Widok wiejski, cisza w powietrzu i świeże powietrze, w którym była już woń wiosny, poruszyły w mej pamięci dawne, wiejskie wspomnienia. Zgiełk i hałas miasta, który nie dawno mię otaczał, nie przeszkadzał teraz tym wspomnieniom. Snuły się powoli i misternie jak nici pajęcze, tworząc obrazy miłe zbolątemu sercu!

Tam, ta grupa drzew rzadko rozrzuconych przypomina mi owo wzgórze w mojem rodzinnym ustroniu, gdzie siadywać i na świat tęskno patrzeć lubiłam. Przypomniały mi się pamiętne sceny owego wzgórza, które dotąd zgiełk i hałas miasta zupełnie przygłuszały. Słyszałam teraz wyraźnie te rozmowy nasze, które wtedy dla mnie miały tyle uroku!

Zgiełk i hałas miasta, życie gorąckowe zapełnione mnóstwem drobnych codziennych, nie pozwoliły tym rozmowom utrwalić się w pamięci, skazując je na zapomnienie jako piękną ale fantastyczną sielankę!... Dziś ta sielanka wraca do życia, przybiera rumieńce i ubiera się w kwiaty wonne. Po przebytych boleściach i zawodach jakże miła jest ta woń, jak rozkoszne są te barwy! Jakże nie poić się tą wonią, nie cieszyć się temi barwami? Dla czegoż ma to iść w zapomnienie, co dzisiaj jest tak miłym balsamem dla duszy zboląlej?

Rada Państwa.

(XXXVII posiedzenie Izby poselskiej.)

+ **Wiedeń, 5 lipca.** W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia p. Fuss przemawiał za jak najmniejszą jednostką monetarną w przyszłym uregulowaniu waluty, bo teraźniejszy gulden jest za wielki, i przyczynia się do drożyzny.

Posel Szczebanowski uznaje wartość małej jednostki monetarnej, poczem zwraca się przeciw odpowiedzi pana Ministra skarbu na wywoły postę Weigla. Mowca od siebie także przywodzi wady służby podatkowej, n. p. odpowiedzialności urzędników za zbyt niski wymiar należyłości skarbowych, a żąd przynus urzędników do zbyt wysokiego wymierzania; wpływ skutecznego zastosowania śruby podatkowej na awans urzędników, co znów pobudza do zbytniej surowości. Mowca krytykuje ustawodawstwo podatkowe, jako nieracjonalne i pozbawione pierwiastku etycznego. Co do wywodów pana Ministra o walucie, mowca zgadza się na nie zupełnie. Pod względem stałości waluty złotej, nadzieje postę Kramarza i innych zwolenników jej są przesadne; nawet ta waluta pozwala wątpić o swej stałości. Z drugiej strony obawy także są przesadne; i tak waluta złota w Niemczech nie spowodowała amerykańskiej konkurencji na rolników, przyczyną jej jest tani przewóz. Warunkiem stałości uregulowanej waluty będą zdrowe finanse i zdrowy rozwój ekonomiczny. Co do zdrowych finansów, położono grunt w ostatnich latach jedenastu; mimo to nie trzeba patrzeć na sytuację finansową przez zbyt różowe okulary, skoro samo uregulowanie waluty spowoduje znow niedobory do budżetu, a przylem wydatki na pomnożenie szkół i na polepszenie płac urzędnikom także odbiją się na równowadze budżetu. Nakoniec omawiając zdrowy rozwój ekonomiczny, żąda w imię zasady samopomocy, aby ciałom autonomicznym dano możność rozwinięcia sił krajowych przez rozszerzenie atrybucji autonomicznych. Na tem zyskałyby ogromnie kraje, ale i Państwo wzmogłoby się w siłę, a parlament centralny pozbyłby się znacznej części swej odpowiedzialności. (*Oklaski z ław polskich i z prawicy.*)

Pos. Kaiser wnosi rezolucję w sprawie zniesienia taksy wojskowej w dwu klasach najniższych.

Pos. Brzorad drastycznie przedstawia zawilżość i niejasność przepisów o należyłościach skarbowych.

Pos. Süß rozwodzi się o uregulowanie waluty, nadmieniając, że czyni to tylko w własnym imieniu, nie imieniem lewicy. Mowca przechodzi wszystkie państwa, które mają walutę jedynie złotą, i wykazuje, że jest w nich zwalczana, że wyraża wiele złego właśnie pod temi względami, pod którymi austriacy zwolennicy waluty złotej spodziewają się wiele dobrego. Tak jest nawet w Anglii, gdzie Balfour wprost zażądał zniesienia waluty złotej, a wszakże Anglia jest krajem złota. Pos. Kramarz wskazał na Rosyję, że ma 120 milionów w złocie; zapomniał tylko, że jest to złoto własnej produkcji rosyjskiej. Zresztą dla czegoż Rosyja mimo własnego złota nie zaprowadza waluty złotej?

Myśli takie nachodziły mi teraz codziennie. Sprzyjała mi samotność, na jaką byłam skazana. Śniegi jeszcze wszędzie nie stopniały, ziemia była grzązka, a ogród zupełnie zdziaczał. O wycieczkach nie można było ani marzyć, potrzeba było ograniczyć się na przechadzki po tych zatechłych ponurych komnatach i na codziennych poprzestawać rozmowach.

To ciche, jednostajne życie, zbliżone do życia dawniejszego w rodzinnym dworze, przypomniało mi ten dwór i owe czasy szczęśliwsze, tak piękne... dla czegoż je zatraciłam? Gdzież się podziały i co było powodem, że znikły odemnie?

Zjawił się i stanął przedemną Jerzy błady i zmęczony, jak go po raz ostatni w mieście widziałam. Dla czego tak pobladł i co go tak zmęczyło? Czy to ja byłam powodem? Wszak on mię nie kochał, bo inaczej nie byłby mię tak objętnie puścił na drogę, na której musiałam o nim zapomnieć!... On kochał mię tylko wtedy, gdy mu była równa, a gdy los wyżej mię wyniosł, duma jego nie pozwoliła mu iść za mną. To nie była duma, ale pycha, bo dogadzała tylko sobie a innym cierpienie sprawiała.

Takim rozumowaniem spychałam dawniej winę z siebie na niego, takim samem ułatwiałam sobie drogę i nowe sukcesy w salonach stolicy. Rozgrzeszyłam siebie a Jerzego skazałam na zapomnienie! I było mi z tem dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co do nabycia złota, rzecz nie tak łatwa, jak wydaje się pos. Kramarzowi. Złota jest coraz mniej na ziemi, a trudno przypuścić, iżby gdzie znalazł je w ogromnych masach. Wyobraźmy sobie, że ktoś, mając bezpieczny walor w rękę, kupiłby zań losów loteryjnych w nadziei, że może ogromnie wiele wygrać. Podobnie ma się rzecz z tymi, którzy chcą waluty złotej w nadziei, że się znajdą gdzieś ogromne pokłady złota. A przy coraz mniejszej ilości złota wymaga się zapotrzebowanie jego na wyroby złotnicze. Jestem przekonany — powiada mowca — że za sto lub dwieście lat złota wcale nie będzie w obiegu, bo będzie zużywane w przemyśle, jak dziś platyna już przeszła zupełnie do przemysłu. W bardzo ciekawym obszernym wywodzie, który streścić trudno, oświadcza się mowca za tem, żeby oprócz złota było w obiegu także srebro, i to w równej wartości nominalnej, jak jest we Francji, we Włoszech i w Belgii, ale nie w tym duchu, jakoby już miał być zaprowadzony bimetalizm, lecz tylko dla przygotowania bimetalizmu. Ale cóż się stanie się z relacją? (t. j. z zyskiem bankierów i kapitalistów. — Pos. Neuwirth woła: Niech przypadnie!) Tak jest, przypadnie. Nie potrzeba wcale naznaczać terminu wypłat gotówką, zaufanie do naszej waluty samo się znajdzie, *agio* coraz więcej spadać będzie i praktycznie zniknie, a wtedy będziemy mieli, czegośmy chcieli. Ci panowie, którzy ubolewają, że nie będzie relacji, podobni są do cyrulika, który radby wykonać na chorym operację, a lęka się, że chory bez operacji mógłby odzyskać zdrowie. (*Wielka wesołość.*) Pragnę sprawiedliwości dla wierzyciela i dla dłużnika, pragnę uzdrowienia naszego systemu pieniężnego w sposób naturalny; niechże wielka energia i sztuczki niebezpieczne na bok ustąpią. Panu Ministrowi skarbu z całego serca dziękuję za to, co powiedział o nieodownej ostrożności. (*Huczna brawa zewsząd, z wyjątkiem „liberałów.“*) Nie lękam się, że nazwą mię człowiekiem małoduszny (we własnym stronnictwie); wolę być małoduszny, byle sprawa dobrze się skończyła. Dziękuję też za uwagę, z którą wywodów moich wysłuchano; będzie mi ona pociechą za niejedną zaczepkę — nawet z poza Austrii! (*Przeciągłe brawa i oklaski zewsząd, z wyjątkiem „liberalnej“ lewicy.*)

Na tem przerwano obrady.

Wiceprezes, stwierdziwszy, że ci panowie ministrowie, którzy nie są posłami, dziś przed rozpoczęciem tajnego posiedzenia opuścili salę, bo sprawa dotyczyła się jedynie Izby, powiada, że jakieskolwiek żąd konkluzje na przyszłość byłyby niesłuszne, bo ministrowie mają prawo zawsze być obecnymi w Izbie, bez względu, czy posiedzenie jawne, czy tajne.

Pos. Tekly składa na stole prezydialnym wniosek o zapomogi skarbowe dla ludności, dotkniętej tuczami w kilku powiatach w Czechach.

Po odczytaniu dwu interpelacji zamknięto posiedzenie o godzinie 5 min. 40. — Następne w poniedziałek.

Mowa pos. hr. Pinińskiego,

wyłożona na wieczornym posiedzeniu Izby poselskiej dnia 30 czerwca wśród obrad nad etatem Ministerstwa oświecenia, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Mniemam, że wszyscy panowie przyznacie mi, iż zadanie moje niełatwe (jako specjalnego sprawozdawcy komisji budżetowej do działu „centralnej“ administracji Ministerstwa wyznań i oświecenia) Dyskusya, którą dziś w Izbie przeprowadzono, trwała z krótką przerwą około dwunastu godzin i jestm trzynastym z kolei, który głos zabiera liczbą fatalną i złowróżbną. (*Wesołość.*) Jako sprawozdawca milczeć nie mogę, chociażbym wolał; ale będę się starał ile możności nie być ani rozweklkim, ani nudnym.

I oto nasamprzód radbym zaznaczyć, że liczby preliminarza — a z preliminarzem rządowym w rzeczy głównej zgadzają się wnioski komisji — nie doznały zaczepki, i że wogóle co do tego działu, jak i co do innych, w tegorocznych rozprawach budżetowych bardzo mało mówiono o liczbach, chociaż nikt z panów mowców nie przeczył że właśnie budżet tegoroczny jest o wiele lepszy od budżetów lat poprzednich. Zdaje się, że z dołym budżetem rzeczy mają się podobnie jak z cnotą niewieścią. Twierdzą bowiem, że im cnotliwsza niewiasta, tem mniej o niej się mówi. Tak samo być zdaje z rzeczywistie dobrym budżetem. (*Wesołość.*)

Jako sprawozdawca uwidatnię to i owo, a nasamprzód to, że szczególnie także w działem mojego referatu zaszło pewne polepszenie, rozumie się samo przez się, że nie w dochodach, te bowiem nie odgrywają tu żadnej roli, ale w wydatkach; co znaczy, że wydatki tego działu znacznie się podniosły, nie szkodzić jednak bynajmniej ostatecznemu rezultatowi całego preliminarza budżetowego, wykazującemu znaczną przewyżkę sumy dochodów ponad sumę wydatków. Mimo to nie

ulega wątpliwości — a mowy dzisiejsze najlepiej tego dowodzą — że w tymże dziale niejedno jeszcze uczynić wypada, i że bezwarunkowo w stósowny sposób trzeba będzie znacznie podwyższyć niejedną pozycję etatu Ministerstwa oświecenia. Przyszają to najzupełniej, i nie ulega wątpliwości, że, jeżeli zachowamy równowagę, a raczej przewyżkę dochodów w budżecie, Państwo niejedno będzie musiało uczynić, co dotychczas się nie działo.

Dyskusya nad „centralnym“ działem etatu Ministerstwa oświecenia odznaczała się w latach ostatnich znamieniem osobliwyszem, bo mówiono głównie o wiele politycznej sprawie szkół ludowych. Poniekąd tylko oazą na tle tej dyskusji politycznej odbijała się pewna mowa pana postę hr. Wurmbanda, który właśnie nie o tych sprawach politycznych, lecz o sztuce mówił (przed dwoma laty). Miałem i ja zamiar pomówić nieco na ten temat; zdaje mi się jednak, że wobec tak późniejszej pory (godz. 9^{1/2}, wieczorem) byłoby niebezpiecznie szeroko o tem się rozwodzić. W ogólności mało jest w Austrii zainteresowania się sztuką, i gdybym teraz długo o niej mówił, lękam się bardzo, że zaniedbany ten temat stałby się jeszcze mniej sympatycznym, niż już jest.

Mimo to muszę słów kilka powiedzieć o niej już ze względu na wywołypana postę Masarzyka. Pan poseł hr. Wurmband przed dwoma laty przytoczył daty, a to w tym celu, aby dowieść, że z pomiędzy państw stojących na wyższym szczeblu cywilizacji, Austriarzechywiście najmniej czyni na rzecz sztuki. Nie wątpiłem znużyłbym was, gdybym przytoczył porównawcze w tym względzie daty co do Austrii a Niemiec i innych państw europejskich; ale kilka dat z francuskiego budżetu przytoczę. Wszystkie wydatki na cele sztuki w Austrii — a liczę do nich także wydatki na konserwację budowli pomnikowych — wynoszą okragło 250.000 zł., we Francji natomiast *budget du service des beaux arts* 12 milionów franków. (*Szmer.*) We Francji przeto wydaje się na cele sztuki około 24 razy tyle co w Austrii. Osobną i może najważniejszą pozycję stanowią wydatki na zlecenia artystyczne, stypendya dla artystów i zakupno dzieł sztuki. Jak mało u nas Państwo ich zakupuje, powszechnie wiadomo; ale znów ciekawe są odnośne daty. W Austrii na cele rzeczzone wydatki się co najmniej sumę 30.000 zł., we Francji natomiast 1,400.000 frk., a więc znowu 24 razy tyle co w Austrii.

Pojmuję bardzo dobrze, że pod względem tych wydatków nie można żądać nagłego podwyższenia budżetu, ale stopniowe podwyższanie byłoby mojem zdaniem konieczne. I oto z uznaniem wypowiedzieć muszę, że w preliminarzu tegorocznym suma wydatków na cele sztuki, a mianowicie na stypendya i zakupno podwyższona jest o 2500 zł. Podwyższenie to jest bardzo nieznaczne, i muszę rzeczywiscie z przyciskiem nadmienić, że we Francji wydatki te podrosły o 2 miliony franków. Mimo to mniemam, że i tę drobną podwyżkę z uznaniem uwidatnić wypada, a mogą tylko zwrócić się do Jego Eksc. pana Ministra oświecenia z prośbą, aby dalej poszedł tym torem, i aby rzeczywiscie wyżej postąpił, by Państwo w części przynajmniej spełniło obowiązek, który co do pielęgowania sztuki niewątpliwie na niem ciąży.

Ale pielęgowanie sztuki i wspieranie usiłowań w tym względzie nie ogranicza się wyłącznie na wydatkach materyalnych, które żołyż trzeba. Mojem zdaniem, nie ulega wątpliwości, że Państwo może popierać rozwój sztuki innemi także, nie materyalnemi środkami, których tu wyliczać nie będę, aby panów nie nużyć — środkami, któreby podnosiły artystów i całe życie artystyczne w poważaniu. Rozumie się samo przez się, że u nas trzeba brać wzgląd na to, że Austriya jest Państwem, w którym żyją różne narodowości, w którym każda narodowość i każdy kraj ma swoje odrębne właściwości, i że z tym partykularyzmem liczyć się trzeba. Pozwalam sobie nadmienić, że partykularyzm w tej dziedzinie, w dziedzinie sztuki, bynajmniej nie szkodzi dobru i jedności Państwa, owszem rozwój partykularnego patriotyzmu w tym względzie w poszczególnych krajach mógłby przyczynić się raczej do ułagodzenia antagonizmów politycznych, które zachodzą, niż do ich zaostrzenia.

Rzucam już ten temat, i wypowiem tylko jeszcze kilka uwag o kwestyi, którą poruszył pan poseł Stöhr. Przyszają, że pielęgowanie muzyki i szkoły muzyki, jak w ogóle sztuka w Austrii, po macoszem jest traktowane. Co p. poseł Stöhr powiedział o szkole muzyki w Petschau (jest to szkoła tak zwanych „muzykantów czechskich“, *przyp. tłum.*), to możnaby powiedzieć o wszystkich szkołach muzyki i towarzystwach muzycznych, które są w Austrii, i które zadowolić się muszą dość nieznaczna subwencya. To jedno atoli radbym wypowiedzieć z przyciskiem, że mojem zdaniem, niesłusznie szanowny p. poseł odróżnia szkoły muzyczne od towarzystw muzycznych, i żąda, aby szczegółowo szkołom podwyższono subwencye, a nie towarzystwom muzycznym. Główny cel towarzystw muzycznych polega przecież

w znacznej części także na nauce muzyki, a czy nauka jest wyższa, jak w konserwatoriach i towarzystwach muzycznych, czy niższa, jak w pospolitych szkołach muzycznych, to nie stanowi zasadniczej różnicy między obiema kategoriami. Co do mnie, sympaty zuję najzupełniej z szkołą muzyki w Petschau, ale mniemam, że nie potrzeba wrywać pewnego wypadku poszczególnego, lecz powiązać to z okolicznościami, że w ogóle za mało się czyni dla pielęgowania muzyki, i życzyć sobie wypada, żeby dotacje szkół muzycznych i towarzystw muzycznych w ogóle zwolna były podwyższane.

Ponieważ zacząłem mówić o uwagach niektórych mowców, niech mi wolno będzie powiedzieć nieco o tem, co tu pan poseł Lueger wywołył o technologicznym muzeum wiedeńskiego Towarzystwa przemysłowego. Zadałem sobie trudu aby poinformować się w miarę możności o tym zakładzie, i mogę to, com napisał w sprawozdaniu, t. j. że w muzeum technologicznym, równie pod względem nauki, jakoteż pod względem zakładów badawczych niejedno się czyni, co inaczej należałoby do Państwa, tylko potwierdzić. Takie jest głębokie przekonanie moje. Skutkiem tego mniemam, że znaczna subwencya dla muzeum technologicznego jest stosowna i potrzebna, nawet jest w interesie Państwa.

Pan poseł Lueger poruszył kwestyę, czy nie byłoby lepiej przyjąć do muzeum na koszt skarbu. Mówię o tem także w sprawozdaniu mojem. W pewnym sensie zachodzą wprawdzie stosunki anormalne, temu nie przeczę, między Państwem a wiedeńskim Towarzystwem przemysłowym i jego muzeum technologicznym. Ale powinniście panowie zważyć, że przyjęcie tego zakładu na skarb wymagałoby bardzo znacznych ofiar (poseł Lueger: nie!) i że nie starczyłoby rocznie sumy 50.000 zł. (Poseł Lueger: bardzo łatwo! — Wiceprezes: Proszę nie przerywać panu sprawozdawcy.) Nie mogę w tej chwili przytoczyć dat ścisłych, ale takie jest przekonanie moje, i skutkiem tego pomieściłem w sprawozdaniu mojem uwagę, że obecnie, mojem zdaniem, lepiej będzie nie przyjmować na skarb rzeczzonego zakładu.

Jedno atoli wypowiedzieć muszę z przyciskiem, aby poprzeć twierdzenie, że muzeum technologiczne załatwia ważne sprawy, które inaczej spadałyby na Państwo. Przypominam tylko badania budulca, które bezwarunkowo są nadzwyczaj ważne, a mogą być dokonane jedynie tylko przez muzeum technologiczne. Muszę nadto wymienić okoliczność, że przyczynki prywatne na rzecz muzeum technologicznego w ogólności są bardzo znaczne, i że bez tych przyczynków zakład ledwie mógłby istnieć. Mniemam, że panowie przyznacie mi, że mimo bardzo rozwiniętego patriotyzmu fiskus zawsze jest niepopularny i że, gdy muzeum technologiczne stanie się kiedyś zakładem skarbowym, ustana terażniejsze przyczynki prywatne.

W pośród dyskusji wynurzono rozmaite życzenia, ale zwracały się specjalnie do Jego Ekscelencji pana Ministra oświecenia i tyczyły się w największej części szkół średnich, uniwersytetów i szkół przemysłowych, tak że nie mogę uważać ich za należące do „centralnego“ działu etatu Ministerstwa oświecenia. Radbym jednak, i to nie imieniem komisji, lecz jako członek Koła polskiego, całkiem szczególnie polecić uwadze Jego Ekscelencji życzenia wypowiedziane przez pos. Sokołowskiego i jestem Jego Ekscelencji wdzięczny za ogólnikowe wprawdzie, ale przecież bardzo sympatyczne uwagi, które odnosiły się do wypowiedzianych z tej strony życzeń.

Pan poseł Masarzyk — skoro zacząłem już mówić o szkołach średnich, więc krótko o tem wspomnę — dokładnie w mowie dzisiejszej rozebrał sprawę reformy całej edukacji publicznej, a szczególnie szkół średnich. Bez wątpienia mowa jego była bardzo ciekawa i pobudzająca. Nie mogę jednak właściwie mówić tu o tych reformach, gdyż wedle zasad konstytucji austriackiej sprawa ta w większej części należy do ustawodawstwa krajowego. Zdaje mi się przeto, że tu w Izbie nie powinniśmy się tak szczegółowo rzeczy tej omawiać.

Między innemi powiedział pan poseł — a jest to punkt ciekawy — że w szkołach średnich w ogólności za mało pobudza się uczniów do samodzielnej czynności umysłowej, że ta czynność umysłowa niedostatecznie jest rozwijana. Zupełnie to prawda, ale winno temu głównie przepełnienie szkół średnich, przynajmniej u nas w Galicyi. Profesorem w tym względzie zarzutu nie uczynię. W skutek wielkiego przepełnienia rzeczy na prawdę dochodzą do tego, że uczeń w większej części skazany jest na ślęczenie nad książką i jej trzymać się musi, tak, że całą mądrość tylko z książki czerpie. Co do nauki, czerpanej z czytania książek, powołam się na orzeczenie znakomitego męża, który z pewnością nie był nieprzyjacielem książek, t. j. na Schopenhauera, który kiedyś powiedział że czytać wiele szkodzi, bo jest to myśleć cudzą głową.

Druga, także bardzo ciekawa, a poruszona przez pana postę Masarzyka kwestya tyczy się zaprowadzenia w szkołach średnich

pewnie nauki, którą najlepiej możnaby nazwać nauką moralności cywilnej, w której szczególnie możnaby podawać obowiązki obywateli względem Państwa i wzajemne względem siebie, a dalej zasady konstytucji i ogólne zasady polityczne. Coś podobnego jest już we Francji, a to w szkołach ludowych i średnich. Niewątpliwie byłoby to rzeczą największego znaczenia, gdyby młodzieńcom już w tym wieku zwracano uwagę na obowiązki względem Państwa; ale zdaje mi się, że spotkanoby się z pewną trudnością bardzo wielką, gdyby naukę tę chciano zaprowadzić w poszczególnych austriackich szkołach średnich. Lękam się, że przy wielkiej rozmaitości politycznych poglądów i interesów, jaka zachodzi w Austrii, mówionoby o podręcznikach tej nauki w Izbie poselskiej więcej, niżby dzieci z nich nauczyły się mogły. Byłoby to więc trudność, którą, zdaje mi się, byłoby trudno pokonać.

Radbym wypowiedzieć jeszcze kilka uwag o pewnej kwestyi największego znaczenia, o której nie bardzo wiele mówiono, t. j. o kwestyi ustaw o szkołach elementarnych. Jest to jedna z owych kwestyi, które teraz nazywane są *heikel* (delikatnymi), a które — przyznaję, że w chwili obecnej dobrać tak będzie — wedle Najwyższej Mowy od Tronu mają chwilowo na bok być odłożone. Nie sądzę jednak, iżby to mogło być dostateczną przyczyną, żeby wcale o niej nie mówić; jestem bowiem tego zdania, że niektóre kwestye polityczne właśnie wtedy najlepiej będą mogły ustąpić na ubocze, gdy zdamy sobie jasno sprawę z warunków, pod jakimi to stać się może. Co się tyczy tedy tej ważnej kwestyi, zdaje mi się, że większość Koła polskiego staje mniej więcej na stanowisku następującem:

Powszechna ustawa o szkołach ludowych przyjęta została w Izbie przeciw głosom posłów Polaków. Ze względu na to pojmiecie, panowie, że w ogólności nie jesteśmy zwolennikami tej ustawy i nie możemy zachwycić się wszystkimi jej postanowieniami. (*Brawo bravo!* z ław polskich). Tej to okoliczności dał tu w Izbie wyraz przed dwoma laty pos. Zeithammer; nie myślę wracać do tego, musiałbym o zachowaniu naszym mniej więcej to powtórzyć, co wówczas powiedział pos. Zeithammer. Nasze stanowisko było wówczas, by krótko się wysłowić, to, że wedle zasadniczej ustawy Państwa z r. 1867 o reprezentacji Państwa, § 11 lit. i, tylko ustanowienie zasad nauki co do szkół ludowych należy do kompetencji Rady państwa, a posłowie Polacy byli tego zdania, że tę granicę, pociągniętą w ustawie zasadniczej, w powszechnej ustawie o szkołach przekroczone. (*Tak jest! bardzo słusznie!* z ław polskich).

Co się tyczy drugiej kwestyi, t. j. stosunku Kościoła katolickiego do szkoły ludowej, nie zachodzi, jak mi się zdaje, między członkami Koła polskiego wielka różnica zdań. Jesteśmy tego zdania, że do prawdziwie moralno-religijnego wychowania w szkole ludowej zmierzać trzeba. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Co się tyczy miary wpływu Kościoła, sądzimy, że możnaby ją ustanowić najlepiej ustawami krajowymi. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Z tego to powodu byliśmy przeciw uregulowaniu kwestyi szkoły ludowej w duchu szkoły wyznaniowej ustawą powszechną, którąby uchwalili Rada państwa. Oto stanowisko zasadnicze, na którym, mojem zdaniem, staje większość Koła polskiego. Ale chętnie przyznajemy, że chwila obecna wcale nie jest po temu, żeby poruszać zmianę ustawodawstwa o szkołach ludowych.

Tem więcej atoli urasta ztąd, naszym zdaniem, dla Rządu obowiązek krzewienia w szkole ludowej ducha moralno-religijnego. (*Brawo, brawo!* z prawicy). Znaczeniu wychowania religijnego żadną miarą przeczyć nie można ani w ogólności, ani z czysto świeckiego punktu widzenia i nie przeczają mu też panowie z lewej strony wys. Izby. Pan generalny sprawozdawca pos. Biliński także z przyciskiem wypowiedział, że wychowanie moralno-religijne ma nadzwyczaj wielkie znaczenie i ważność w odniesieniu do kwestyi socjalnej. Nie ulega wątpliwości, że kwestya socjalna nie da się rozwiązać tem tylko, ale wychowanie moralno-religijne może bardzo przyczynić się do tego, żeby z kwestyi socjalnej nie wyrosła się kwestya anarchistycznych dążeń przewrotu. (*Bardzo słusznie!* i *brawo* z prawicy).

Znaczenie religii dla moralności jest w ogólności niewątpliwie wielkie i nikt znaczeniu temu przeczyć nie może. Przyznaję, że ludzie, stojący na wyższym szczeblu wykształcenia, mogą nabrać poczucia obowiązków moralnych nawet bez usposobienia religijnego; podstawą moralności w takim razie jest jakkolwiek pogląd filozoficzny, który w ogólności, jak wszelka metafizyka, jest pewną wiarą, albo polega na poczuciu honoru, któremu braknie może głębszego znaczenia i umotywowania, które jednak nie jest niczem innym, jak poniekąd estetycznym wstrętem ku wszystkiemu, co podłe i niedogodne. Człowiekowi wysoko wykształconemu może tego starczy na podstawę uobyczenia, ale każdy będzie musiał przyznać, że w rozwoju tego

poczucia honorowego religia i wychowanie religijne odgrywało wielką rolę, i że błogi skutek wychowania religijnego trwa jeszcze w czasie, gdy znikła wiara w niektóre dogmaty, lub przynajmniej przez sceptycyzm ograniczona została w swem znaczeniu.

De tych ludzi natomiast, którzy wskutek powszedniej walki o chleb wyższego wykształcenia otrzymać nie mogli, religia niewątpliwie najgłówniejszą i jedyną bezpieczną jest podporą moralności. A co się tyczy szczegółowo ludności włościańskiej, muszę podnieść, że religia jest zarazem najsilniejszą podporą ich szczęścia; jeśli odejmiecie chłopu religię lub ją w nim osłabicie, pogorszyście mu i tak już dość gorzki los, który dostał się mu w udziale.

Com tu przytoczył, wiedzę mnie do rezultatu następującego: Mojem zdaniem, trudno w chwili obecnej spodziewać się jakiegokolwiek zmiany w ustawodawstwie szkolnem; ale Państwo ma obowiązek sposobem administracyjnym, po części też poruszeniem pewnych projektów w sejmach, działać w tym duchu, aby nie powstał konflikt między Kościołem a szkołą i aby konflikty, które może już zachodzą, ile możności były usunięte. Muszę tu wypowiedzieć, że co do tych kwestyj ogólnych i co do tego terazniejszego obowiązku Rządu jestem w znacznej części w zgodzie z wielce szanownym przywódcą zjednoczonej lewicy pos. Plenerem. Pan poseł Plener bowiem w swojej mowie budżetowej powiedział (*czyta*):

„Szkoła wyznaniowa w duchu klerykałów będzie co prawda owym punktem, który wedle najwyższej Mowy od Tronu powinien być na bok odłożony. Ale z czego słusznym pretensyom Kościoła co do nauki religii i reprezentacyi organów kościelnych w różnych Radach szkolnych uczyniono lub jeszcze uczynić można ustępstwo, tego z naszej strony nigdy zaczepiać się nie będzie, a każdy z nas, kto ma sprawy szkolne w ręku — to świadectwo nasi liberalni mężowie szkoły wystawić sobie mogą — unika wszelkiego konfliktu z Kościołem, stara się pośredniczyć i czuje się najwięcej szczęśliwym, gdy w pewnym okręgu szkolnym panuje harmonia między plebanem a nauczycielem.“

Są to słowa rzeczywiście umiarkowane, dowodzące, że absolutnie nie ma na lewicy w tej chwili żadnego prądu przeciw Kościołowi i że posłom z lewicy także bardzo zależy na harmonii w tym względzie.

Przed kilkoma miesiącami, t. j. w jesieni roku zeszłego, na zgromadzeniu wyborczem mówiłem o ewentualnej konstelacyi w Izbie poselskiej, w chwili gdy jeszcze nikt z nas nie spodziewał się tak nagłego rozwiązania Rady Państwa. Wówczas powiedziałem, że w razie zupełnego — jak to uważałem za rzecz prawdopodobną — zwycięstwa Młodo-czechów nastanie pewne wspólne pożycie z liberalną lewicą, i że ono najlepiej oparte być może na pewnym programie pracy, tudzież że w takim razie niejedna dążeń stronnictwa posłów z lewicy będzie musiała ustąpić na bok. Otóż wyznać muszę, że ucieszyłem się, gdy później zapatrywanie to ujrzałem wyrażone po części w komunikacie rządowym przy rozwiązaniu Rady Państwa, a po części też w Najw. Mowie od Tronu.

Powiedziałem wówczas, że warunkiem tego pożycia być powinno to także, iżby ustąpiły na bok pewne dążności Niemców-liberałów, i podniosłem, że warunki tego pożycia będą te, żeby uznano autonomię krajów, żeby rządzone się sprawiedliwością względem innych narodowości, i żeby nakoniec okazano pewną przychylnność życzeniom Kościoła katolickiego. Mniemam, że mogę teraz przypuścić, że tak jest, i dlatego zdaje mi się, że na gruncie programu pracy wcale zwalczać się nie będziemy.

Ale z drugiej strony mniemam, że to samo powiedzieć mogę o niewątpliwie umiarkowanych posłach prawicy. Powiedziałem kiedyś, że byłoby bardzo niebezpiecznie z tego, iż konserwatywni posłowie w niejednym względzie są przeciwnikami liberałów, wysnuwać konkluzję, iżby musieli złączyć się z innymi przeciwnikami stronnictwa liberalnego. Byłoby to odwrócić na wspak przysłowie francuskie: *Les amis de nos amis sont nos amis*, gdyby się przypuściło, że wszyscy nieprzyjaciele naszych przeciwników, muszą być naszymi przyjaciółmi. Jestem tego zdania, że byłoby to wielce niebezpieczna maksyma w w życiu politycznem.

Wypowiadając tedy przekonanie i nadzieję, że i Rząd uzna i praktycznie zastosuje te wyrażone tu zapatrywania, proszę panów głosować za niniejszym tytułem budżetu. (*Brawo.*)

KORESPONDENCJE

Praga czeska, 4 lipca.

Jeżeli mowy pp. Madeyskiego i Bilińskiego mogły się przyczynić do wytrzeźwienia Młodo-czechów i do utrzymania ich na tej drodze, na którą klub młodo-czeski w

Izbie poselskiej wszedł z deklaracyami pp. Herolda i Tilszera, to zjazd Sokołów spowodował znowu wyraźny zwrot do dawnego szowinizmu. Od trzech lat Młodo-czesi opanowali tutejsze stowarzyszenie „Sokołów“. Na jego czele obecnie stoi dr. Podlipny, który zawsze radykalizmem górował nad innymi Młodo-czechami. Od r. 1889, t. j. od wycieczki Sokołów czeskich do Paryża, dawny radykalizm czesko-husycki i panslawistyczny p. Podlipnego przystroił się w nuty francuskiego jakobinizmu i dérouledizmu. To też na ostatnim tutejszym walnym zjeździe Sokołów pierwszą rolę odgrywali gimnasty francuscy, bez wyjątku byli członkowie rozwiązanej ligi narodowej, przyjmowani najprędzej o wacyami.

W ogóle wpływy francuskie oddziaływają bardzo niepomyślnie na stosunki tutejsze. Czesi jako naród od dawna stracili tradycje dyplomatyczne. Odrodzenie swe w bieżącym stuleciu zawdzięczają wyłącznie warstwie mieszczańskiej, a właściwie synom ludu wiejskiego, którzy wszedłszy do szeregów mieszczańskich, tę już niemal całkiem zgermanizowaną warstwę zdobyli znowu dla narodu czeskiego. Właśnie ten sposób odrodzenia czoskiego tłumaczy pewne dodatnie strony, jak pracowitość, oszczędność, przedsiębiorczość, energiczne i skuteczne współzawodniczenie na polu ekonomicznem, handlowem i przemysłowem. Ale horyzont polityczny tej warstwy mieszczańsko-ludowej jest bardzo szeroki, nie sięga daleko po za granicę Czech, a tem mniej po za granicę Austrii. W normalnych stosunkach stróżem tradycyi dyplomatycznych jest wszędzie arystokracja, która na mocy wspomnień rodowych, wychowania, koligacyi, podróży i t. d. dostarcza swemu narodowi ministrów spraw zagranicznych lub ambasadorów. Arystokracja czeska, chociaż popiera narodowe dążności Czechów w kraju i w Państwie, nie czuje się powołaną do robienia zagranicznej polityki czeskiej, lecz tylko austriackiej. Jest to stanowisko całkiem słuszne. Czasem jednak narodowemu stronnictwu czeskiemu bardzo się przydały rady i ostrzeżenia arystokracji, jakich n. p. s. p. hr. Clam-Martinić nie szczędził w r. 1867, potępiając stanowczo i publicznie znaną wycieczkę przywódców czeskich do Moskwy.

Pozbawione rad takich, nie posiadające żadnych tradycyi dyplomatycznych, narodowe stronnictwo czeskie, pod względem stosunków zagranicznych bardzo łatwo wstępuje na błędne tory. Na początku bieżącego wieku lingwiści i dziejopisarze: Szafarzyk, Jungmann, Czelakowsky, Palacky i t. d. sądzili, że, aby obudzić społeczeństwo czeskie do nowego życia narodowego, potrzeba mu koniecznie wpoić przekonanie o ogromnej sile spokrewnionych mu szczepów: tak powstał panslawizm, wybierający coraz wyraźniej znamię panrusyzmu a sprowadzający zbyt często wykołowanie w poglądach Czechów na politykę zagraniczną.

W najnowszych czasach znowu, po części wskutek zbliżenia się Francji i Rosyi, Czesi zwracają się na tory zapału dla Francuzów. Nie było go tutaj wcale, dopóki Francya stawała przeciwko Rosyi, a zatem za rządów Napoleona III. Wówczas przeciwnie przeważała w Czechach silna niechęć do Francuzów a nam aż nazbyt często wytykali też zdrożność naszych dla Francyi sympatyj. W ostatnich czasach w tym względzie stanowcza zaszła zmiana. Przyczyniły się do tego znacznie agitacje różnych francuskich *commis-voyagerów* politycznych, którzyby nie zdołali wcale wpływać na naród, posiadający tradycje dyplomatyczne i dokładną świadomość celów, ale którzy znajdują wdzięczne pole pracy wśród społeczeństwa, nie posiadającego takiej świadomości, a mianowicie w kołach skłonnych do opozycji *quand même*, jakimi są koła młodo-czeskie. To wszystko tłumaczy nagły zapał dla Francuzów, który zaznaczył się już w r. 1889, jak wtedy wykazywałem w *Gazecie*, i który świeżo sprowadził huczne owacye najpród dla studentów a potem dla gimnastyków francuskich.

W danej chwili ten zapał sprawił, że akcyę p. Vaszelego poszły stanowczo w górę. Wszakże to wierny i „odważny“ głosiciel tej polityki zagranicznej, w imię której pan Podlipny, jako naczelnik „Sokoła“, przy dźwiękach marseilezy i hymnu rosyjskiego, prekonizował politykę słowiańsko-francuską! Zapewne nawet pomiędzy Młodo-czechami byli tacy, co, chociaż zupełnie podzielają zasady, wygłoszone w parlamencie przez Vaszelego, zgdadzali się na oświadczenia pp. Herolda i Tilszera, i nawet byli gotowi poświęcić pana Vaszelego na ołtarzu „zręcznej taktyki“ parlamentarnej. To też przed zjazdem Sokołów zapowiadano nawet usunięcie pana Vaszelego z klubu młodo-czeskiego. Teraz *Nar. Listy* występują w obronie pana Vaszelego, a klub młodo-czeski ogłasza w pamiętnym komunikacie, że w klubie, chociaż pan Vaszelego nie przestał być jego członkiem, panuje wzorowa solidarność i zgoda.

Nawet dzienniki staroczeskie, chociaż także bardzo nieprzychylnie wyrażają się o lidze potrójnej, zrozumiwały, że niepodobna kontynuować takiej polityki dwulicowej, i

że wszystkie inne stronnictwa parlamentarne słusznie domaga się mogą od klubu młodo-czeskiego wyraźnej odpowiedzi: czy stoi przy oświadczeniu p. Herolda, czy też przy wywodach p. Vaszelego?

Cesarstwo niemieccy w Anglii.

Pociąg dworski przybył z Port Victoria do Windsoru d. 4 b. m. o godzinie 4 minut 15. Na dworcu stała straż honorowa trzeciego pułku grenadierów gwardyi. Cały orszak w dwunastu powozach odjechał wprost z dworca do królewskiego pałacu. W pierwszym siedzieli: cesarz, cesarzowa, księżę Walii i księżę Edynburski; w drugim: księżna Beatrice, księżna Chrystyanowa i księżna Connaught i Clarence; w trzecim: księżna Connaught, księżna szlezwicko-holsztyńska, księża Cambridge i księża Chrystyan; w czwartym: ks. Ernest Günther szlezwicko-holsztyński, księżna Ludwika szlezwicko-holsztyńska, ks. Ludwik Battenberg i ks. Albert; w piątym ks. Chrystyan Wiktor szlezwicko-holsztyński, ochmistrz hr. Brockdorff i hrabia Antrim. W innych powozach reszta orszaku, w pośród którego znajdowali się: marszałek Biberstein, ambasadorowie Malet i hr. Hatfeld, hr. Eulenburg, generał Hahnke, tajny radca Lucanus, generał Wittich, generał dr. Leuthold lord de Ros, adjutant przyboczny Senden Bibran, admirał Commerel, szambelan Knesebeck, adjutanci Kessel, Scholl, Brandis, Hülsen, hr. Gröben.

Przed wspaniałe ozdobionym ratuszem, na którym widniał napis „Bóg z nami!“ — zatrzymał się powóz cesarski. Cesarz odebrał z rąk majora w obecności władz miejskich wspaniałe wykonany adres, witający go gorącymi wyrazami i wypowiadający radość z powodu ścisłych związków rodzinnych pomiędzy obu domami panującymi; adres daje wyraz nadziei, że związki te będą dalszą rekojmią trwałej, serdecznej przyjaźni pokrewnych ludów; wskazuje dalej na wspólność interesów obu państw, zjednoczonych dążeniem do rozwoju dobrobytu ludów, do utrzymania pokoju europejskiego i do ogólnego postępu cywilizacyi; sławi wiekoduszne usiłowania cesarza Wilhelma w celu poprawienia dobrobytu poddanych, a zwłaszcza podniesienia społecznego ludności robotniczej; w końcu wyraża życzenie, aby Najwyższy obsypał wszystkimi błogosławieństwami monarchę, cieszącego się taką miłością wpośród swego wierne-go i wdzięcznego ludu.

W odpowiedzi na przemówienie majora, cesarz Wilhelm powiedział po angielsku:

„Bardzo wam jestem wdzięczny za uprzejme przyjęcie. Cieszę się bardzo, że od-wiedzam królową, moją babkę, która zarówno przed mojem wstąpieniem na tron, jak i potem okazywała mi wiele dobroci.“

W pałacu ozdobionym chorągiewami i palmami, czekała na cesarza królowa i księżna Walii z córkami. Straż honorową sprawował pułk gwardyi szkockiej. Powóz cesarski wszędzie witany był okrzykami: „Hurra!“ i „God bless you!“ — Na ulicach tłumy ludzi.

Wydalanie żydów rosyjskich.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga, iż w tych miastach rosyjskich, w których przeprowadzono z całą surowością wydalenie żydów, dają się już dzisiaj u-zuwać skutki ekonomiczne tego zarządzenia. I tak w Kijowie podskoczyły znacznie ceny artykułów dostarczanych przeważnie przez kupców i agentów żydowskich. Oprócz tego zauważano ubytek w dochodach komunalnych i to nawet dość dotkliwy.

Z Litwy donoszą: Pełnomocnik barona Hirscha, po zwiedzeniu kolonij żydowskich w guberniach południowych, miał dojść do przekonania, że wychodźcy potrafia dobrze gospodarować w Ameryce. W rozmowie z korespondentem *Kijewlanina*, tenże potwierdził fakt, iż bar. Hirsch z nabytych w Ameryce znacznych obszarów, przeczyna na każdą rodzinę żydowską, emigrującą z Rosyi po 10 dziesięcin, przytem swoim kosztem budować będzie synagogi, szkoły, apteki, wiercić studnie i t. p. Przedewszystkiem starać się ma o pozwolenie na utworzenie po miastach, jak Elizabetgrad, Kremieńczuk, Odessa i inne komitetów emigracyjnych, mających ułatwić dobrowolnym wychodźcom dostanie się do Odessy i dalszą podróż morzem. Szczegółów tych nie ogłasza dotąd swoim współwyznawcom, nim powróci do Anglii i ostatecznie się naradzi z bar. Hirschem. Z drugiej strony, poczynając od wiosny, wzrasta się ruch emigracyjny do Palestyny, i każdy porostatek odchodzący z Odessy do Konstantynopola zabiera około 300 Izraelitów, wynoszących się z gubernii podolskiej, kijowskiej, po części też z gubernii grodzieńskiej, wileńskiej, mohylewskiej, mińskiej i Bessarabii. Najwięcej jest takich, którym nowe przepisy zabraniają przebywać w promieniu 50 wiorst od granicy.

W Kijowie i w innych miastach, żydzi z chwilą ogłoszenia przeciw nim surowych

zarządzeń, usunęli się od wszelkich rozrywek publicznych. Nie widać żydów w teatrach ani w cyrkach, ani na żadnej zabawie. Cicho — nie demonstracyjnie — lecz solidarnie usuwają się zewsząd.

Oczekiwanie w Rosyi eskadry francuskiej.

Władze marynarki rosyjskiej zajmują się gorączkowo przygotowaniem na przyjęcie eskadry francuskiej, która ma zawinąć już 13 b. m. do Kronstadtu. Z rozkazu cara wypłynie eskadra rosyjska naprzeciw gości francuskich a komendę nad nią obejmie brat cara i wielki admirał w. książę Aleksy Aleksandrowicz. Na cześć oficerów francuskich odbędzie się w klubie marynarskim w Kronstadzie wielki bankiet a projektowane są także regaty i inne zabawy. Ogólnie przypuszczają, że rodzina carska zwiedzi okręty francuskie i że ich oficerowie otrzymają zaproszenie na obiad galowy w Peterhofie.

W artykule pełnym zachwytu witają *St. Pet. Wiedomosti* eskadrę francuską, a zwracając na to uwagę, że siła jej przenosi znacznie siłę eskadry niemieckiej, która towarzyszyła cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Petersburga, tak kończą: „Należy przypuszczać, że część okrętów francuskich, które najmniej zagłębiają się w wodzie, wpłynęły aż na Nową i da możność mieszkańcom stolicy zachwycić się nimi. Zresztą Kronstadt jest tak blisko od Petersburga, że nie wątpimy, iż tłumy mieszkańców stolicy podążą na rejsy Kronstadtu i zwiedzą okręty przyjacielskiej eskadry“.

Eskadra francuska zabawi w Kronstadzie do 5 lub 6 sierpnia a z powrotem zwiedzi Chrystyanię, Edynburg, Portsmouth i Plymouth.

KRONIKA

Lwów, 7 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rozanka wyzna, w powiecie stryjskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Bal** urządzony dnia 17 czerwca b. r. na cele dobroczynne przyniósł czystego dochodu 1,128 zł. 40 ct.

Składam tu wyraz szczerzej mej wdzięczności tym wszystkim, co mi dopomogli w urządzeniu balu tego. A mianowicie dziękuję p. generałowi Metzgerowi, który najprzejemniej i najchętniej oddał mi, bezpłatnie, na ten cel salę kasyna wojskowego, panu Makarewiczowi za najgorliwsze zajęcie się przystrojeniem sali, panu pułkownikowi Dylewskiemu za doskonałą muzykę, panu Abrahamowiczowi za świetne prowadzenie tańców, paniom, które zechciały łaskawie być gospodyniami tego balu, panu Wolińskiemu i panu Klimowiczowi za bukiety koutylionowe, hojnie zaofiarowane. Wszystkimi razem i każdemu z osobna przesyłam serdeczne: **Bóg zapłać** w imieniu biednych i chorych.

M. Badeniowa.

— **Kardynał książę Dunajewski** mianowany został przez Papieża protektorem Terezyanek, czyli Karmelitanek Przenajśw. Sakramentu przy kościele św. Brygidy na placu Farnese w Rzymie. Klasztor ten został nabyty na własność przez p. Wielhorską, przełożoną tego zgromadzenia. W klasztorze tym niedgdy mieszkała i pisała słynna z dzieł swoich mistycznych św. Brygida.

— **P. Stanisław Koźmian**, redaktor *Czasu*, wyjechał do Wichy.

— **Awans lipcowy przy kolejach państwowych** w obrębie lwowskiej i krakowskiej dyrekcji ruchu. (Ciąg dalszy).

Nowo mianowani: Kirschner Józef, asystent przy ogrzewalni w Zagórze; Dziubiński Marceł, asystent przy stacji w Kreczowicach, obaj z płacą po 600 zł. Jarosz Ferdynand, asystent przy stacji w Otynii; Mayer Emil, asystent przy stacji w Hadikfalfa; Szameit Bolesław, asystent przy stacji w Stryju; Kuczarbiński Konstanty, asystent przy stacji w Chabówce; Tenner Ludwik, asystent przy stacji w Żuczoe.

Posunięci w dotychczasowej randze: Götz Aleksander, inżynier przy dyrekcji we Lwowie; Schindler Karol, oficyał przy stacji w Suczawie; Steleer Konstanty, inżynier przy dyrekcji we Lwowie; Doliński Albin, inżynier przy dyrekcji w Krakowie; Sołtyński August, rewident przy dyrekcji we Lwowie; Marciński Ferdynand, inżynier i naczelnik sekcji konserw. w Stryju; Longchamps Franciszek, rewident przy dyrekcji w Krakowie; Zambasowicz Lubomir, naczelnik magazynu materiałów w Stanisławowie; dr. Ożóg Kazimierz, sekretarz przy dyrekcji w Krakowie, wszyscy z płacą 1500 zł.

Pillich Jan, kasyer przy dyrekcji we Lwowie; Schaffner Salomon, inżynier przy stacji w Czerniowcach; Matkowski Alojzy, zastępca sekretarza przy dyrekcji we Lwowie, wszyscy z płacą 1400 zł.

Freyhammer Karol, adjunkt przy stacji w Suczawie; Bosichkovich Jan, adjunkt przy ogrzewalni w Stryju; Stokłosiński Jan, adjunkt przy stacji w Stanisławowie; Enzinger Antoni, adjunkt przy dyrekcji we Lwowie; Strończak Henryk, inżynier-adjunkt przy dyrekcji we Lwowie; Pieczonka Wiktor, inżynier-adjunkt przy konserwacji w Czerniowcach, wszyscy z płacą 1200 zł.

Adjunkei przy dyrekcji lwowskiej: Lukas Ferdynand, Bolwiński Antoni, Bidziński Teofil (inżynier), Nebenzahl Maurycy; wszyscy z płacą 1100 zł.

Mecenseffy Bronisław, adjunkt przy dyrekcji krakowskiej; Melzer Adolf, adjunkt przy stacji w Suczawie; Hlawa Franciszek, naczelnik stacji w Starem siole; Tyszyński Antoni, naczelnik stacji w Bortnikach; Uderski Wincenty, adjunkt przy stacji w Stanisławowie; Komorra Tadeusz, inżynier-adjunkt przy konserwacji w Czerniowcach; Gosławski Teofil, adjunkt przy warstacie w Stanisławowie; Rosłowski Roman, adjunkt przy stacji w Husiatynie; Grabowski Mieczysław, naczelnik stacji w Wygodzie; Kwiatkowski Tadeusz, adjunkt przy stacji w Sączu; Grega Waclaw, inżynier-adjunkt przy dyrekcji lwowskiej; Soupper Antoni, naczelnik stacji w Drohobyczu; Łapicki Józef, inżynier-adjunkt przy konserwacji w Stanisławowie; Prochowski Adolf, adjunkt przy stacji w Czerniowcach; wszyscy z płacą 1000 zł.

Kesterzanek Karol, asystent przy dyrekcji we Lwowie; Weinbaum Izidor, asystent przy warstacie w Stryju; Kube Rudolf, asystent przy dyrekcji w Krakowie; Mikiewicz Edmund, inżynier-asystent przy magazynie mat. w Stanisławowie; Dzbański Stanisław, inżynier-asystent przy dyrekcji lwowskiej; Reder Jan, asystent przy stacji w Stryju; Skwarczyński Józef, asystent przy dyrekcji we Lwowie; wszyscy z płacą 800 zł. (C. d. n.)

— **W szkole 8-klasowej PP. Benedyktynek** odbył się dzisiaj w sposób uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego. Po solennym nabożeństwie zebrało się w pięknie przystrojonej sali grono zaproszonych osób, między którymi widzieliśmy ks. kanonika Lenkiewicza, wiceprezydenta magistratu Romanowskiego, inspektora okręgowego p. M. Baranowskiego i radcę magistratu Lukasa, dalej liczna publiczność i uczenie zakładu. Uroczystość zagała pełną wniosków myślą mową wielce zasłużony około rozwoju zakładu jego kierownik ks. Jan Stopczyński, poczem nastąpiły deklamacje w językach polskim, niemieckim i francuskim i spiewy, wykonane pod każdym względem wzorowo. Po odczytaniu klasyfikacji i rozdaniu nagród pożegnało grono nauczycielskie w imieniu uczenie opuszczających zakład, panna Zboińska ślubując zachować wiernie w dalszym życiu nauki i zasady, zaszczerpione w ciągu pobytu w szkole. Na przemówienie to odpowiedział słowami, które wycisnęły niejedną łzę kierownik zakładu ks. Stopczyński. Uroczystość zamknął ks. kanonik Lenkiewicz kilkoma budującymi słowami. W osobnej salce mieliśmy sposobność oglądać wystawę rysunków, haftów, malowideł na drzewie i terakocie, oraz innych ręcznych robót uczenie zakładu, a okazy te świadczą wymownie, że w zakładzie szkolnym PP. Benedyktynek umieją nie tylko kształcić umysł i serce lecz rozbudzać także poczucie artystyczne.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa** przyjaciół uczącej się młodzieży za rok 1890 odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej w niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 12 w południe; a gdyby o tej porze statutem wymagana liczba członków się nie zebrała, tegoż samego dnia o godzinie 5 po południu, w obec jakiegokolwiek liczby członków. Porządek dzienny: Odczytanie ostatniego protokołu. Sprawozdanie sekretarza i kasyera. Wybory. Wnioski.

— **Tow. spiewackie „Echo“** urzędują w niedzielę, d. 12 b. m. po raz wtóry w tym sezonie wycieczkę do Stanisławowa, w celu wzięcia udziału w festynie na rzecz budowy własnego gmachu Towarz. muzycznego im Moniuszki.

— **Festyn „Lutni“** zajmie w szeregu tegorocznych festynów niewątpliwie przednie miejsce. Odbędzie się on w sobotę, d. 11 b. m. względnie w razie niepogody we wtorek, d. 14 b. m. na górze Zamkowej. Komitet zarządzający festyn, dołożył wszelkich starań, aby ułożyć program oryginalny i zajmujący, co mu się też w zupełności udało. Będziemy więc mieli produkcyę ulubionych orkiestr: 30 p. p. i „Harmonii“, usłyszemy kilka potężnych chórów z tow. orkiestry i a *capella*, a najwięcej emocyi obiecuje sobie nasz muzyczny świat po scenicznym przedstawieniu III aktu ze „Strasznego Dworu“. Rzecz to na festynach we Lwowie nie bywała, to też zainteresuje niewątpliwie szerokie koła Lwowian. Humorystyczna serenada Gené'go, ubawi, niezawodnie uczestników tej niezwykłej zabawy, której oby tylko pogoda sprzyjała.

— **Eksplzoya** zdarzyła się wczoraj po godzinie 5 z wczorą, w opróżnionem mieszkaniu trzeciego piętra pod l. 23 w Rynku. Terminator stolarski, 19-letni Piotr Stańczuk, mając zapuścić podłogę, gotował w tym celu w kuchni terpentynę, przyczem ta się zajęła i nastąpił wybuch. Zokien frontowych wydobywały się tak gęste kłęby dymu, iż straż ogniu,

zaalarmowana, natychmiast zjawiła się na miejscu wypadku i ogień w zarodzie stłumiła. Stańczuk, który poprzednio sam usiłował ogień ugasić, poparzył się przy tem tak, iż musiano go odstawić do powszechnego szpitala; życie jego nie grozi jednak niebezpieczeństwem.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: złoty damski remontoir kryty, i cienki złoty łańcuszek z wisiorkami; 2 butle wiśniaku. Zgubiono: brylant z kółeczka wartości 30 zł. — Znaleziono: kartkę banku kredytowego na zastawiony tamże srebrny łańcuszek i kubek; kawał rynnny blaszanej; szyld zegarmistrzowski.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 7-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 6 lipca, do godziny 12 w południe dnia 7 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (1—2), niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (85 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 8.3 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +18.3°C, najwyższa +21.0°C dziś przed południem, najniższa +14.4°C w nocy.

Wczoraj po południu i w nocy padał deszcz z przerwami.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 w Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 8 lipca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (1—2), srednia temperatura doby podniesie się do +22.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 proc.; opad: deszcz nieznaczny tylko zresztą pogodnie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Chrzanowie z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 11 sierpnia bież. roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczył wyborcom c. k. starostwo.

— **Kłeska elementarna** w Żółkiewskim, o której donosiliśmy, według dalszych szczegółów, które nas doszły, jest rzeczywiście dla rolników straszna. Wezbrane ulewą wody niosły pod Gliniskiem kamienie wagi kilkunastu cetrnarów; kilka domów jest formalnie zgruchotanych temi kamieniami, zaś w pięciu domach namuł sięga pod sufity, pokrywając wszystkie ruchomości mieszkańców. Prawie wszystkie studnie tak zamulone, że nie ma śladu, gdzie były. C. k. starostwo żółkiewskie kazało natychmiast niektóre odkopać, gdyż ani ludzie ani bydło nie miało wody. Ogrody i pola pokrywa warstwa namułu do 1½ metra wysokości. Słowem kłeska jest w Glinisku zupełna, a kilkanaście rodzin włościańskich już dziś nie ma co w usta włożyć.

— **Grad i nawałnica** zrzuciły dnia 1 b. m. bardzo dotkliwą szkodę w gminach Sękowej i Ropicy, w powiecie gorlickim, oraz w Męcinie wielkiej i małej, Pstrężnem, Wapienem i Rozdziele, tegoż powiatu. W Sękowej wezbrana woda Sękówki uszkodziła tartak wodny. Likwidacya szkody zarządzona.

— **Z Uniwersytetu.** Stopień doktora wszech nauk lekarskich otrzymali wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim pp.: Hirsch Beck, rodem z Krakowa, Samuel Bendel z Bohorodczan w Galicyi, i Marian Kulczycki ze Lwowa.

— **Komitet przygotowawczy VI zjazdu** lekarzy i przyrodników polskich uchwalił wydawać w czasie zjazdu *Dziennik Zjazdu*. Dziennik ten wychodzić będzie pod redakcyą docenta dr. Grabowskiego, przy udziale wybranej komisji redakcyjnej i będzie bezpłatnie członkom zjazdu rozdawany. Oprócz informacyj, dotyczących strony gospodarczej zjazdu, w *Dzienniku* mają się mieścić protokoły posiedzeń ogólnych i sekcyjnych, obejmujące krótkie streszczenie i przebieg dyskusyi.

— **Panią Hoffmannową**, znakomitą artystkę teatru krakowskiego, zaprosił dyrektor Narodowego teatru czeskiego w Pradze na gościnne występy.

— **Śluby.** Dnia 24 czerwca o godzinie 8 wieczór w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, w kaplicy loretańskiej, pobłogosławił O. Waclaw związek małżeński p. Józefa Unierzyckiego, artysty-malarza; syna ś. p. Józefa Unierzyckiego i ś. p. Leokadyi z Kętrzyńskich Unierzyckiej, obywateli z Płockiego, z panną Heleną Matejkówną, córką mistrza Jana Matejki i Teodory z Giebułtowskich Matejkowej, właścicieli dóbr Krzesławice.

Dnia 30 czerwca o godzinie 10 rano zawarty został w kościele św. Józefa związek małżeński p. Kazimierza Moraczewskiego, inżyniera, syna ś. p. Romana Moraczewskiego i Franciszki z Zakrzewskich Moraczewskich, obywateli z Poznańskiego, z panną Maryą Witaszewską, córką ś. p. Karola Witaszewskiego, oficera by-

łych wojsk polskich i ś. p. Ludwiki z Riegierów Witaszewskiej, b. obywatelki z Królestwa Polskiego.

— **Ucieczka.** Utrzymujący w Krakowie kantor wymiany pieniędzy i przyjmujący zlecenia na giełdę wiedeńską, Samuel Goldfinger, uciekł z Krakowa, pozostawiwszy znaczne zobowiązania, dochodzące wedle pogłosek wiarogodnych do 70.000 zł. Ucieczka Goldfingera nastąpiła temi dniami; poszkodowane zostały tak osoby prywatne, jak niektóre instytucje finansowe tamtejsze. Jak się dowiaduje *Czas*, zbiegł Goldfinger eskontował fałszywe weksle, zapatrując je w fałszywe podpisy, znakomicie naśladowane. To było powodem, że mógł wyzyskać tak znaczną kwotę. Kwota ta wszakże, o ile się zdaje, utonąła przeważnie w grze giełdowej, którą Goldfinger namiętnie uprawiał. Goldfinger umknął podobno do Ameryki.

— **Prof. dr. Strobl** z Czerniowiec, pokąsany przed kilku tygodniami przez wilka wieskiego, wyjechał znowu do zakładu dr. Babesza w Bukareszcie, okazała się bowiem potrzeba użycia ponownych wstrzykiwań leczniczych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cieszynie, ks. Franciszek Śniegoń, biskup sufragana cieszyński, urodzony 2 października 1809 r. Zmarły uczęszczał do gimnazjum w Cieszynie i do liceum w Wiedniu. Po skończeniu nauk teologicznych został wyświęcony na kapłana 25 listopada 1832 r., był proboszczem w Lisznej, Trzycierzu, Jabłonkowie, a w końcu w Cieszynie. Proboszczem w Cieszynie i generalnym wikarym został w r. 1872; na biskupa tytularnego z Tanes i sufragana księcia biskupa wrocławskiego prekonizowany dnia 9 sierpnia 1883 r., konsekrowany przez księcia biskupa wrocławskiego dr. Roberta Herzoga, w asystencji księcia biskupa obecnie kardynała Albina Dunajewskiego i ks. biskupa sufragana Gleicha z Wrocławia na dniu 30 września 1883 r. Szanowany i czczony tak od duchowieństwa jak i katolików swojej diecezji, wiernie przywiązany do swego narodu, wyświadczał wiele dobrodziejstwa społeczeństwu, sprawował swój urząd jako prawdziwy apostoł i gorliwy pasterz.

Zmarły w Paryżu b. minister rumuński, Michał Kogolniceanu, był szczerym przyjacielem Polaków i wstawał się gorąco za naturalizacyą wychodźców naszych w Rumunii. W roku 1880 wdzięczni Polacy ofiarowali mu piękną akwarelę, wyobrażającą koronę cierniową i wieniec z liści dębowych z napisem wewnątrz: „Michałowi Kogolniceanu, Polacy z Botuzan“. Był on także inicjatorem uwłaszczenia włościan w Rumunii.

W Warszawie, Cezaryna z Neumauów Falkowska, autorka wielu powiastek i artykułów dla dzieci, współpracowniczka *Zorzy*, *Przyjaciela dzieci*, *Przyjaciela zwierząt* i innych pism.

W Rzeszowie, Andrzej Lubaszek, prezydent sądu obwodowego, po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 58.

— **Polska wyprawa naukowa.** Wspominaliśmy w swoim czasie o wyprawie naukowej dr. Siemiradzkiego do Ameryki. Kierownik wyprawy właśnie teraz w drogę się wybiera, towarzysze zaś jego podążyli naprzód. Od jednego z nich, p. A. Hempla, otrzymał *Kuryer Warszawski* list z wyspy św. Wincentego, datowany dnia 6 b. m. Pan H. jedzie na okręcie włoskim „Adelaida Lavazello“, który stanął w Rio de Janeiro d. 14 b. m.

— **Ze sportu.** W piąty dzień wyścigów konnych w Warszawie, 18 z. m., zarówno piękna, tak długo oczekiwana pogoda, jak i niezmiernie interesujące biegi, jako to o nagrodę jubileuszową 6.000 rubli, jak i o jubileuszową „Jagd-Rennen“ z nagrodą 1.000 rubli, ściągnęły na pole Mokotowskie tłumy publiczności, a wszystkie loże całkowicie były wypełnione. Do biegu pierwszego o nagrodę imienia Jerzego Fanshava (Handicap) 600 rubli z dystansem 2 wiorsty, stanęły u startu 3 konie, z których pierwszy u mety stanął og. kaszt. „The Bantherer“, mając za sobą o długość 3 koni kl. gn. „Fine-Flour“ L. Grabowskiego. Następuje bieg o nagrodę dam oraz 200 rubli od Towarzystwa, z dystansem 2 wiorsty i z 4 płotami. Z pomiędzy 4 ubiegających się o tę nagrodę koni gonitwę prowadził i pierwszy stanął u mety og. kaszt. „Clairmont“ korn. Markozowa, mając tuż za sobą przed metą wał. sk. gn. „Le Herona“ J. Reszkego. Idzie z kolei bieg trzeci o nagrodę jubileuszową 50-letniego istnienia Towarzystwa 6.000 rubli ze składem i od Towarzystwa medal złoty pamiątkowy dla hodowcy lub właściciela zwycięzkiego konia; nadto trenerowi i żokiejowi pierwszego konia złote zegarki. Dystans naznaczony 2 wiorsty 133 sążnie dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Przed lozami sprezentowało się 5 koni, mających walczyć w tym biegu. Do mety zwycięzko pierwszym dobiegł og. sk. gn. „Cadi“ J. hr. Potockiego, a tuż za nim prawie o głowę og. gn. „Gaston Phoebus“ i og. gn. „Krakus“, oba L. Grabowskiego, „Krakus“ jednak już na samej mecie coś o ówierć głowy się wysunął i wziął drugą a „Gaston-Phoebus“ trzecią nagrodę. Do biegu czwartego z kolei, o dodatkową nagrodę sprzedaną Towarzystwa 500 rubli z dystansem 2 wiorsty, stanęły 4 konie,

z których pierwszy do mety dobiegł wał. gn. „Rudi“ T. hr. Zamoyskiego, drugim był ogier gn. „Leszek“ Korczaka. Bieg piąty był również jubileuszowy, wyścig myśliwski z nagrodą 1000 rubli, ofiarowaną przez warszawski Klub Myśliwski, z których dla pierwszego konia 500 rubli i przedmiot pamiątkowy wartości 300 rubli, dla drugiego konia przedmiot wartości 200 rubli i połowa stawek i przypadków. Nadto dla jeźdźcy zwycięzcy pierwszego konia złoty żeton pamiątkowy, dla jeźdźcy drugiego konia srebrny. O nagrodę tę ubiegały się cztery konie, na których jadą panowie. Gonitwę prowadził, doskonale przesadzając przeszkody, wał. kar. „Korczun“, pod sztabem rotmistrzem Winogradskim i pierwszy dobiegł do mety, mając tuż za sobą drugim „Bieguna“, ks. A. Lubeckiego pod właścicielem. Wał. gn. „Strelitz“ A. hr. Potockiego, dosiadany przez bar. Stromberga, dobiegł dopiero trzecim. Ostatni bieg, o nagrodę Pragę 400 rubli, z dystansem 1½ wiorsty. Do biegu tego stanęło 5 koni, z pomiędzy których małą uwagę zwracano na kl. kaszt. „Braganza“ J. Reszkego. Tymczasem klacz ta doskonale poprowadziła gonitwę i pierwsza dobiegła do mety, a drugim za nią był og. kaszt. „Ellis“ sztabrotmistrza Wargunena.

— **Emigracja żydów.** Kur. Codz. donosi, że w tych dniach powrócił z Palestyny delegat, który wyjeżdżał z upoważnienia kilku współwyznawców, celem nabycia ziemi na kolonie. Zakup doszedł do skutku i w przyszłym miesiącu udaje się do Palestyny kilka rodzin żydowskich, zamieszkałych obecnie w okolicach Grzybowa, w Królestwie. Korespondent dodaje, iż wiadomość powyższa jest zupełnie prawdziwa, proszono jednak o niewymienianie nazwisk przyszłych wychodźców.

— **Pełnomoceńnik bar. Hirsza**, pan White, odbywający wycieczkę po Rosyi, celem zbadania na miejscu warunków emigracji żydów do Palestyny, zawiatać ma do Warszawy. W hotelu Hamburgskim na Nalewkach zamówiono dlań mieszkanie.

— **Zemsta reportera.** Z Moskwy donoszą 20 z. m.: Na wyścigach tutejszych, współpracownik *Gazety ilustrowanej*, Kohan, wystrzelił z rewolweru do kolegi Rakszanina z *Nowosti*. Kula jednak zamiast Rakszanina, trafiła mieszczanina Sybirjakowa. Niedość było mordercy aresztowano. W śledztwie oświadczył, iż chciał się zemścić na Rakszaninie, ponieważ tenże w pierw podawał wiadomości, niż on!

— **Wykolejenie pociągu.** Pociąg spacerowy, idący dnia 4 b. m. z Berlina do Monachium, wykoleił się na terytorium bawarskim. Dwie osoby poniosły śmierć. Dwadzieścia osób odniosło ciężkie, a dwanaście lekkie rany.

— **Śmierć aeronauty.** P. Lamza, naczelnik biura w kasie oszczędności w Turynie, wyruszywszy w Rocianelonie w podróż powietrzną, wypadł przez nieostrożność z łódki i stoczywszy się w głęboką rozpadlinę, znalazł na jej dnie śmierć natychmiastową.

— **Wypadki cholery** stwierdzono w Damaszku.

— **Straszliwy orkan** szalał d. 25go z. m. w północno-zachodniej części stanu Iowa, i wyrządził olbrzymie szkody, mianowicie nad rzeką Cherokee. Wichry zburzyły most kolei centralnej, oraz 75 domów. Mnóstwo osób straciło życie. Inne mosty ucierpiały również bardzo znacznie. Okolice Sioux-City jest zupełnie spustoszoną a dolina rzeki Floyd zalana na przestrzeni 35 mil. Orkan nawiedził także stany Nebraska, Minnesota i południową Dakotę.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Świata zeszyt 13, z 1 lipca, przynosi w dziale literackim piękny przekład poematu Alfreda de Vigny, p. t.: „Butelka w morzu“, dokonany przez Miriamę, dalszy ciąg nowelli T. T. Jeża „Latawica“; studium krytyczne „Sztuka przed sądem“ przez Nerosa; szkice biograficzne „Jozne Carducci“ przez Waleryę Marrenę; dalszy ciąg pracy historycznej Michała Rollego „Z życia Ormian kamienieckich“; „Harmonie i dyssonanse“ Jana Zagla. Całości dopełnia rzućliwa Kronika i drobniechny wierszyk M. Bałuckiego „Odjeżdżająca w albumie“. W części ilustracyjnej zwraca uwagę heliografura z obrazu F. Krudowskiego, którą *Świat* jako dodatek nadzwyczajny abonentom swym ofiarowuje. W zeszytach znajdujemy „Głowę Cygana“ Stanisława Janowskiego, „Widok Wenecyi“ S. Tondosa, „Czytelnika“ hr. Mniszcha, „Oświadczyń“ Wł. Bakałowicza, a wreszcie „Chorą matkę“ Z. Jasińskiego, kopię obrazu, znajdującego się właśnie na wystawie międzynarodowej w Berlinie.

Egzamin w konserwatorjum. Komisya egzaminacyjna, wobec której uczniowie kolejno składali próby ze swych postępów, podaje następujący rezultat klasyfikacyi.

(Dokończenie).

W klasie gry na skrzypcach (prof. Wolfsthal), otrzymali stopień celujący: Baranowska Julia, Czerwiński, Schramówna, Daczkowska, Weithorn, Katz, Swedrowski (jednogłośnie); prócz tych: Baranowski i Finkelstein. Stopień chwalebny: Szezerbowski, Ruckgaber, Waskowski, Asehkenazy, Wagner, Uleniecki, Audykowicz, Wygrzywalski, Semilski, Hermelin, Wierciński, Schotter, Cicharz, Ondrzieczek, Poliński. Stopień zadowolający: Ważny, Tompalski i Rude.

W klasie gry na wiolonczeli (prof. Sladek). Stopień celujący: Swedrowska Sara. Stopień chwalebny: Schönnett i Podgórski.

W klasie gry na organach (prof. Schwarz), stopień celujący otrzymali: Fall Michał (jednogłośnie) i Gdyra Feliks.

W klasie gry na oboju (p. Fugla). Stopień celujący otrzymał jednogłośnie Neustädter Jan, chwalebny Kolbe Eugeniusz.

W klasie gry na klarynecie (p. Linka), stopień celujący: Jakubetz i Zwilling (jednogłośnie).

W klasie śpiewu solowego (prof. W. Wysocki). Stopień celujący jednogłośnie otrzymali panie: Cudakówna i Schweinitzówna, oraz pan Lewicki. Stopień chwalebny: Lusthaus Salomea, Sass Regina, Mielnicki i Cudziewicz.

W dodatkowej klasie gry na fortepianie (p. Kozłowska), stopień chwalebny otrzymali: Mielnicki, Cudziewicz, Wygrzywalski, Baranowski i Daczkowska. Stopień zadowolający: Finkelstein, Audykowicz i Schotter.

W klasie ogólnych zasad muzyki (prof. St. Niewiadomskiego), w kursie przygotowawczym stopień celujący: Garlicki, Hordyńska i Wagner Włodzimierz (jednogłośnie), nadto Ambroziewiczówna Antonina, Gramska, Krzakowska, Kucharska, Schramówna. Stopień chwalebny: Szezerbowski. W roku Iszym stopień celujący: Baranowska, Nacherówna, Fall Michał, Serkowska, nadto Flaczyńska, Kubinówna, Kwaśnicki, Lityńska, Röhlichówna, Skwirczyńska, Misiewiczówny Jadwiga i Helena. Stopień chwalebny: Ambroziewiczówna Helena i Gdyra Feliks. W roku II stopień celujący: Ambroziewiczówna Marya, Floręcka, Sokołowska, Trackówna (jednogłośnie), nadto Ambroziewiczówna Eugenia, Gótzlikówna, Lityńska. Stopień chwalebny: Gdyra Feliks.

W klasie Harmonii (prof. Fr. Słomkowski). Rok I. Stopień celujący: Lityńska, Floręcka, Mochnacka, Zielńska, Terlecka, Trackówna, Piórkiewiczówna i Fall Michał. Stopień chwalebny: Fedorowiczówna, Ambroziewiczówny Marya i Eugenia. Rok II. Stopień celujący: Romanowska, Schweinitzowa, Lateinerowa, Brzechowska, Lusthaus Salomea

W klasie historii muzyki (prof. St. Niewiadomski). Stopień celujący: Ambroziewiczówna Marya, Romanowska, Trackówna, Brzechowska, Lateinerówna, Macielińska (jednogłośnie); nadto Ambroziewiczówna Eugenia, Lityńska, Terlecka, Daczkowska.

W klasie deklamacyi (prof. Wysocki Fr.). Stopień celujący panie: Szczecińska i Lusthaus i p. Lewicki; stopień chwalebny panie: Schweinitzowa, Sass i Cudakówna.

Nagrody i uznania zaszczytne otrzymali wszyscy uczniowie celujący, stosownie do klas, w których uczęszczali.

Komisya konkursowa przyznała następujące nagrody uczniom, którzy wzięli udział w produkcji konkursowej:

List pochwalny otrzymali pp.: Fall, Zwilling i Katz; oraz panie: Schweinitzowa, Weberówna, Szczecińska, Daczkowska, Weithorn.

Medal brązowy otrzymała p. Henryka Kozłowska i p. Swedrowski Izak.

Medal srebrny: panna Zofia Lateinerówna, pianistka z klasy prof. Wszelaczyńskiego.

Z powodu choroby odstąpiła od konkursu p. Ludmila Macielińska.

Adres do Elizy Orzeszkowej, ofiarowany znakomitej autorce „Meira Ezołowicza“ z okazji 25-letniego jubileuszu jej działalności literackiej, przez Polki-żydówki w Galicyi, nadszedł do Krakowa i będzie wystawiony w salach Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach na widok publiczny przez dni kilka. Jestto wspomniane album w gustownej oprawie z pluszu (*bordeaux*) i brązu, którego wierzchnią okładkę zdobi piękny obraz olejny pędzla Tadeusza Popiela. Przedstawia on kobietę o szlachetnych rysach semickich, która ubrana w tradycyjny strój żydówek polskich, w jednej ręce trzyma wieniec laurowy, opierając się drugą o cokół marmurowy, na którym widnieje napis: „Żydówki-Polki Elizie Orzeszkowej w dowód czci i uwielbienia 1866—1891“. U stóp jej rozrzucone dzieła Orzeszkowej, jak „Meir Ezołowicz“, „Eli Makower“ i t. p.

Pierwsze dwie karty albumowe zajmuje adres (wydrukowany w dosłownem brzmieniu w nr. 8 *Ojczyzny*), ozdobiony pięknymi wieniami akwarelowymi. Dalsze dwa kartony przedstawiają sceny i typy z powieści Orzeszkowej, również akwarel malowane przez T. Popiela; poczem następują setki podpisów, zebranych w całym kraju.

Adres ten, przygotowany za inicyatywą lwowskiego Stowarzyszenia „Przymierze Braei“, a staraniem i zapobiegliwością inteligentnych pań izraelskich we Lwowie i Krakowie, wypadł pod każdym względem wspaniale, a hołd, złożony w ten sposób znakomitej naszej powieściopisarce, zasługuje na najwyższe uznanie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zmiany w opłatach taks telegraficznych. Na podstawie uchwały międzynarodowej konferencyi z dnia 21 czerwca 1890, weszły w życie z dniem 1go lipca b. r. niektóre zmiany co do opłaty taksy telegramów, z których najważniejsze są następujące:

Dotychczasowa opłata telegramów w obrębie Monarchii austro-węgierskiej pozostaje nadal niezmienną — natomiast w granicach państw europejskich wynosi opłata, oprócz taksy zasadniczej pobieranej i niezmienną od słowa: do Francyi 8 ct.; do Wielkiej Brytanii 13 ct.; do Rosyi europ. i Kaukazu 12 ct.; więc należytość od słowa do tych państw została zniżoną.

Również zaszła zmiana co do taksy przy opłaceniu telegramów o więcej nad jeden adres, a mianowicie podwyższono takową z 24 na 25 ct.; — ta sama należytość uiszcza się również za odpisy telegramów (do 100 słów) w miejsce dotychczas pobieranej opłaty 24 ct.

Znaki: „—“ (cudzysłów) — i () (nawias), wyjąwszy gdzie takowy używany bywa przy zastosowaniu znaków konwencyonalnych, jak n. p. przy: (Rp), (Xp) i t. d., niepodlegające dotąd opłacie, liczą się obecnie za jedno słowo i podlegają opłacie, tak samo, jak dotychczas znak podkreślenia.

Dalej zasługuje na wzmiankę, że do sposobu dotychczasowego doręczania telegramów przybył nowy, mianowicie na żądanie nadawcy: „doreczenie do własnych rąk“, dla którego to sposobu ustanowiono znak konwencyonalny (M.P.).

Czas przechowania telegramów i pasków pozaeuropejskich skrócono z 18 na 12 miesięcy.

Obszerniejsze wyjaśnienia co do zmian regulaminu i opłat, zastosowanych do państw po za granicami Europy leżących, podaje nowa taryfa.

Wiedeń, 6 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 4050 sztuk opasowego, 122 z paszy i 1374 sztuk chudego.

Razem 5546 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1544 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 315 sztuk chudych, z Bukowiny 142 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 1527 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 488 sztuk więcej.

Popyt był słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły od 1 zł. do 2 zł.

Nie sprzedano 460 sztuk.

Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. — ct. do 64 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 60 — zł. — ct.; za towar przedni po 61 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. — ct. do 64 zł. — ct.; woły z paszy po 50 zł. — ct. do 51 zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 22 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 16 zł. — ct. do 30 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 25 do 104 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik uda się wkrótce ze swoją Najd. Małżonką i Córkami na dłuższy pobyt do swej nowej posiadłości Tapolesany w Węgrzech.

Pester Lloyd donosi, że rząd węgierski powziął miał silne postanowienie przeprowadzić rozprawę nad reformą administracyjną, wbrew wszelkim usiłowaniom opozycyi bez przerwy do końca, nawet gdyby rozprawy trwać miały do września przyszłego roku. Tylko z powodu zebrania się delegacyi wspólnych w listopadzie miałyby nastąpić w rozprawach tych pauza. O feryach parlamentarnych przed przedyskutowaniem przedłożenia nie ma być

ani mowy. W razie zaś, gdyby opozycya chciała wywołać sceny, niegodne parlamentu, nastąpiłoby rozwiązanie izby węgierskiej.

Z Poznania piszą: W tych dniach ks. kanonik Woliński dokonał urzędowej inspekcji nauki religii w języku polskim, w jednej ze szkół miejskich. Była to pierwsza inspekcya tego rodzaju od lat 20.

Urządowicze donoszą z Warszawy: Naryady komisji inżynierów rosyjskich i austriackich w sprawie uregulowania Wisły na pograniczu, na przestrzeni 175-ciu wiorst zostały ukończone i delegaci austriaccy wyjechali już z powrotem z Warszawy. Obrady załatwione zostały pomyślnie; główny punkt zwężenia koryta Wisły został przez obie strony przyjęty, jak również zgodzono się na jednaki system robót linii regulacyjnej.

Sprawozdania ekonomiczne z Petersburga donoszą ciągle o nieurodzajach w Rosyi, zapowiadając niebezpieczeństwo głodowej. Ludzie fachowi, opierając się na raportach, ogłoszonych w urzędowym organie ministerstwa skarbu, przechodzą do wniosków, że widoki są bardzo lichy. Naprzód przymrozki, potem grad i wylewy, zrzuciły okropne spustoszenia. Każdy poszczególny raport z prowincyi przepełniony jest żalami i obrazami zupełnej ruiny stosunków gospodarczych. Wyniki ostateczne okażą się dopiero w jesieni, lecz niektóre oznaki nędzy wychodzą już teraz na jaw. Z Kostromy donoszą, że w gubernii tamtejszej wybuchł tyfus głodowy. Nędza daje się uczuć wszystkim stanom. Gmina m. Kazania żywi mnóstwo osób darmo, między temi 146 ze szlachty i 77 duchownych. Włościanie w okręgu Penzy żyją chlebem z otrębów. Telegramy z Kijowa donoszą, że ceny żyta i pszenicy idą niemal co dnia, co godzinę w górę. W urodzajnej gubernii taurydzkiej rzeczy nie stoją lepiej. Agenci zbożowi tamtejsi doradzają trzymać zboże w spichrzach, bo osiągnie niebywałej ceny. Urzędowe sprawozdania z Bessarabii i Podola brzmią bardzo niepomyślnie, a z gubernij nadwołżańskich wprost rozpaczliwie, z wyjątkiem okręgu carycyńskiego gdzie widoki mają być nieco lepsze.

W Berlinie odbyło się w tych dniach burzliwe zgromadzenie partii socjalno-demokratycznej. Znany drukarz Werner wystąpił z opozycją przeciwko Beblowi. Duch rewolucyjny, zdaniem Wenera, znikł już z obrotu socjalnej demokracji zupełnie a od czasu zniesienia ustaw wyjątkowych stała się ona jedynie partya parlamentarną i kieruje się oportunizmem. Przewódca stronnictwa Bebel występował w obronie taktyki i zasad, jakich się trzyma zarząd partyi; dziś socjalna demokracja liczy się na miliony, a nie jak dawniej zaledwie na tysiące. — Stronnicy Wenera pozostali w mniejszości; ostatecznie uchwalono wziąć udział w międzynarodowym wiecu socjalistów w Brukseli.

Król szwedzki Oskar II wyjechał wraz z ministrem wojny baronem Palmstjerna na wyspę Gothlandyę. Podróż ta jest w związku z zamiarem utworzenia na wyspie fortyfikacyi w większych rozmiarach; przeznaczony one były na to, żeby w razie wojny na morzu między Rosyją a jakimkolwiek zachodnio-europejskim państwem ochronić wyspę przed ewentualnym zamachem. Wojskowy charakter podróży królewskiej uwidoczniła się także w tem — jak to podnosi *Polit. Corr.* — że w program wchodzi także inspekcya miejscowej milicyi.

W rumuńskim ciele dyplomatycznym nastąpią znaczne zmiany. Odwołano posła Teodora Vacarescu z Wiednia zostało już postanowione. Uda się on jako poseł do Petersburga. Poseł w Petersburgu Ghika Emil, brat rumuńskiego posła w Berlinie wyznaczony został na posła w Wiedniu. Rumuński poseł w Rzymie Jan Vacarescu uda się w charakterze posła do Paryża, zaś miejsce jego w Rzymie zajmie dzisiejszy minister spraw zewnętrznych Csarku.

Gabinet francuski został zmuszony do rozwiązania rady miejskiej w Saint-Ouen, miasteczko pod samym Paryżem; rewolucyjnie bowiem usposobieni ojcowie miasta uchwalili kilka rezolucyj, protestujących przeciw zarządzeniom w Fourmies. Z tego samego powodu został mer miasta i jego pomocnicy złożeni z urzędu.

Najnowsza poczta z francuskich posiadłości w Indo Chinach przyniosła wiadomości o staczanych utarczках z korsarzami i uwiezieniu ich naczelnika Dok-Chu. Jednego z nich skazano na śmierć i wyrok wykonano.

Gil Blas ogłosił rozmowę jednego z redaktorów pisma z senatorem, którym jest,

jak się domyślają, pan Barthélemy Saint Hilaire, niegdyś minister spraw zagranicznych. Pan Barthélemy Saint Hilaire atakuje bardzo surowo mrzonkę przymierza francusko-rosyjskiego. Rzekł on: „Trójprzymierze, które oznacza usprawiedliwioną obronę cywilizacji przeciw barbarzyństwu rosyjskiemu, nie zwraca się bynajmniej przeciw Francji. Gdyby się nawet Anglia przyłączyła w istocie do trójprzymierza to nie byłoby i wtedy przyczyną do obaw. Neutralna Francja nie ma się czego obawiać i powinna przymierze z Rosją odrzucić, gdyż zwycięstwo Rosji byłoby jednoznaczne ze zwycięstwem barbarzyństwa. Francja zresztą, zdradzając w ten sposób cywilizację, nie odniosłaby żadnej korzyści. Pokonanej, przypadłby w udziale los Polski, a gdyby została zwyciężką i odzyskała może Alzację i Lotaryngię, to stałaby się po wszystkie czasy podległą barbarzyńskiej potędze państwa północnego“.

Minister skarbu zawiadomił komisję budżetową, że w rubryce wydatków okazała się na rok 1891 przewyżka 12 milionów, że jednak pokryta będzie z ogółu przewyżki wszystkich dochodów.

W Londynie umarł syn średni Gladstone, Henryk William Gladstone.

Esercito Italiano otrzymuje list z Londynu, w którym donosi korespondent, że odnowienie trójprzymierza przyszło tak szybko do skutku, nie w skutek starania Włoch, ale z powodu nadzwyczajnych uzbrojeń Francji. Wiadomości tej nie potwierdzają zresztą inne dzienniki.

Do portu w Wenecji przybyły dwa wojenne okręty angielskie, ażeby wziąć udział w spuszczeniu na morze pancernika „Sicilia“. Wenecja ożywiła się bardzo w skutek zjazdu dość licznych cudzoziemców.

Izba niższa parlamentu angielskiego ukończyła nareszcie szczegółowe obrady nad projektem ustawy o szkołach elementarnych. Unionista Chamberlain miał przy tej sposobności świetną mowę, w której wykazywał nieszczerotę zachowywania się członków stronnictwa liberalnego. Poprawki tego stronnictwa tak były obmyślane, że dotyczyły tylko szkoły wyznaniowej państwowej, Chamberlain wykazywał więc, że tylko nienawiść do wyznania państwowego dyktowała liberalnym poprawki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 lipca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w rozprawie nad rozdziałem budżetu: „podatki bezpośrednie“ dep. Schorn porównyując dzisiejsze stosunki podatkowe w Tyrolu z dawniejszemi, wypowiada życzenie, ażeby przy nastąpić mającym prawdopodobnie niżeniu podatku gruntowego, zastosowano także choćby częściowo dawniejsze ulgi podatkowe dla właścicieli folwarków i lasów. Mowca życzy sobie także odškodowania gmin za czynności poruczonego zakresu działania.

Dep. Heilsberg omawia rozmaite fiskalne zaostrożenia, w szczególności postępowanie władz skarbowych w obec stowarzyszeń gospodarczych, z których wiele wkrótce po założeniu zmuszono do rozwiązania.

Dep. Rigler ubolewa nad rozpaczliwym położeniem stanu włościańskiego i przemysłu drobnego, i apeluje do Rządu, ażeby w szczególności przyszedł z pomocą ludności, trudniącej się uprawą winnic.

Po przemówieniu sprawozdawcy Kaizla rozdział „podatki bezpośrednie“ przyjęto. Bez rozprawy przyjęto dalej rozdział „cła.“

Przy rozdziale „podatki konsumcyjne i szczególne opłaty od napojów gorących“ żąda dep. Polzhoffer zmiany ustawy o podatku szynkowym z r. 1881 w tym kierunku, aby podatki nakładano nie w miarę ludności, powiatów, lecz w miarę zarobku szynkarzy.

Dep. Spens spodziewa się, że Minister skarbu zbada zażalenia na dotkliwość ustawy o opodatkowaniu wódki.

Dep. Fürnkranz przemawia przeciw wydzierżawieniu podatku konsumcyjnego po wsiach i życzy sobie ener-

gicznego wykonywania ustawy o fabrykacji win sztucznych, gdyż inaczej uprawa wina w Austrii musiałaby zmarnieć do szczytu.

Po słowie sprawozdawcy Mengera Izba przyjmuje rozdział: „Podatki konsumcyjne i opłaty od napojów gorących“.

Przy rozdziale: „Sól“ popiera deputowany Suttner żądanie zaprowadzenia taniej denaturowanej soli dla bydła.

Deputowany Lang popiera rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby gminom, dotkniętym klęskami elementarnymi, wydawał bezpłatnie potrzebną sól kuchenną, bydłącą i nawozową.

Deputowany Straszewski przedstawia, że cena soli jest tak wysoka, iż sól bywa z Rosji przemykana. Mowca mniema, że stosowna zmiana produkcji soli mogłaby zmniejszyć kosztów własne a powiększyć ilość produkcji i zniżyć cenę soli. Mowca zaleca przedsięwzięcie wierceń próbnych w rozmaitych punktach Galicji, które szczegółowo wskazuje.

Rozdział „Sól“ przyjęto.

Na wniosek deputowanego Mandyczewskiego przekazuje Izba petycję m. Kołomyi, dotkniętej nędzą. Rządowi do zbadania szkód i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Izba uchwała dalej wniosek komisji budżetowej, ażeby petycję zasadzonego na 12 lat ciężkiego więzienia, Piotra Pabsta, którego niewinność wyszła na jaw, gdy Pabst odsiedział już rok i dziewięć miesięcy w więzieniu, odstąpić Rządowi do najdalej idącego uwzględnienia i zupełnego odszkodowania. Również uchwała Izba dodatek deputowanego Rosera, ażeby Rząd przedłożył sprawozdanie o załatwieniu tej petycji jeszcze przed końcem sesji bieżącej.

Deputowany Krumbholz i towarzysze interpelują Ministra spraw wewnętrznych, z powodu zakazu udziału polskim, słoweńskim, kroackim i francuskim gościom w uroczystym pochodzie „Sokołów“ w Pradze.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 7 lipca. Izba deputowanych wybrała komisję z 18 członków dla ustawy karnej i zmian procedury karnej.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej nad działem „Tyton“ wykazuje dep. Kraus, że usiłowania podwyższenia ceny tytoniu, były nieszczęśliwym pomysłem i spowodowały szczególnie znaczny ubytek w dochodzie ze sprzedaży cygar t. zw. „Cuba“. Mowca żąda lepszego udotowania nadzorców fabryk tytoniu.

Minister skarbu przedstawia, że ogólny rezultat podwyższenia cen cygar da się stwierdzić dopiero po kilku latach. Ubytek w konsumpcji cygar Cuba nie nastąpił z powodu podwyższenia cen, lecz raczej w skutek podniesienia się konsumpcji papierosów. Druga myśl, poruszona przez Krausa, jest spóźniona, albowiem generalna dyrekcja podjęła już inicjatywę w sprawie polepszenia bytu nadzorców fabrycznych.

Co do żądania Fürnkranza, ażeby właścicielom winnic, które zniszczyła filoxera pozwolono uprawiać tyton, oświadcza Minister skarbu, że zarządzi dochodzenia, nie spodziewa się jednak pomyślnych rezultatów, ponieważ warunki uprawy tytoniu są odmienne od warunków uprawy wina.

Odnosnie do ustawy karnej za przekroczenia należytościowe, Ministerstwo myśli już od lat wielu o reformie, musi jednak unikać postępowania dorywczego. Minister zaznacza, że na konieczność reformy podatków bezpośrednich zwrócono uwagę już w Mowie Tronowej. Należytości egzekucyjne zmniejszają się w sposób pocieszający. Od lat wielu studjuje Ministerstwo kwestyę ulg w płaceniu podatków, i na-

wet istnieje już w praktyce wprowadzony system takich ułatwień.

P. Minister zapewnił, że z całą życzliwością bada i uwzględni wystosowane do niego życzenia i tak też będzie postępował w przyszłości. Po przemówieniu dep. Wielowiejskiego, który domagał się uwzględnienia ze strony Rządu uprawy tytoniu w Galicji i dep. Bondy, który wyraził takie samo życzenie co do Dalmacji przyjęto rozdział „tyton“. Rozdział: „stemple, taksy i należytości od interesów prawnych“ przyjęto bez dyskusji.

Wiedeń, 7 lipca. W wielu miejscowościach Bośni i Hercegowiny dało się uczuć w dniu 4 b. m. o godzinie pół do 12tej w nocy silne podziemne wstrząśnienie, któremu towarzyszył oddalony łoskot. Wstrząśnienie trwało 5 sekund i szło w kierunku z południowego zachodu na północny wschód.

Wiedeń, 7 lipca. Najwyższa rada sanitarna przyjęła do wiadomości zarządzenia podpisane przez rząd otomański. Rada sanitarna w Aleksandrii, ustanowiona celem zapobiegania rozszerzaniu się cholery w Indjach Wschodnich, Abysynii i Massawie, w szczególności zaś w Aleppo oświadczyła, iż koniecznym jest jak najbaczniejsze śledzenie dalszego przebiegu epidemii, celem poczynienia we właściwym czasie zarządzeń wewnątrz kraju.

Praga, 7 lipca. Sąd miejsko-delegowany skazał tych napastników, którzy zeszłego piątku znieważyli na placu wystawy rodzinę profesora radcy Dworu Cihlarza, na ścisły zaostrożony areszt od 3 dni do 4 tygodni.

Peszt, 7 lipca. (Tel. pryw.) *Nemzet* zamieszcza bardzo ostre i stanowcze zaprzeczenie pogłoski, szerzonej przez berliński *Börsen Courier*, jakoby Órka Najdost. Arcyksięcia Józefa miała się wkrótce zaręczyć z ks. Ferdynandem Bułgarskim. *Dementi* to, pochodzące od ochmistrza dworu Najd. Arcyksięcia zowie związek ten niemożliwym.

Kalocsa, 7 lipca. (Telegram pr.) Pogrzeb kardynała Haynalda odbędzie się jutro. Izba magnatów, której zmarły był członkiem, wysłała na pogrzeb osobną deputację, pod przewodnictwem hr. Ferdynanda Zichy'ego. Cały niemal swój majątek zapisał ś. p. kardynał założonej przez siebie fundacji Haynalda, która ma na celu popieranie kościelnych i naukowych celów w diecezji kalocsańskiej. Bibliotekę prywatną, której wartość oceniają na 150.000 zł., zapisał muzeum narodowemu.

Bera, 7 lipca. (Telegram pryw.) Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru porucznik 6 pułku dragonów, baron Bezeeny, syn generalnego intendenta teatrów nadwornych w Wiedniu.

Toerek, 7 lipca. Około St. Miklos, zwałił w niedzielę orkan stodołę, służącą na skład tytoniu. W stodołę tej było w chwili wypadku 160 robotników polnych. Siedmiu straciło życie, 14 odniosło ciężkie rany, 33 lekkie.

Petersburg, 7 lipca. (Tel. pryw.) Car rozkazał, aby eskadrę francuską w Kronstadzie przyjmowano zupełnie w ten sam sposób, jak przed trzema laty eskadrę niemiecką, towarzyszącą cesarzowi Wilhelmowi w pierwszej jego podróży do Peterhofu. Na cześć francuskich gości projektowane są wielkie uroczystości, a niektóre z nich przy udziale dworu. Nawet w kołach rządowych nieukrywają, że pobyt eskadry francuskiej w porcie rosyjskim da powód do wielkiej manifestacji na rzecz francusko-rosyjskiej przyjaźni.

Belgrad, 7 lipca. (Tel. pryw.) Z wiarogodnego źródła zapewniają, że król Aleksander obierze z powrotem z Petersburga drogę przez Austro-Węgry.

W sprawie wizyty na Najw. Dworze, zawiązano rokowania dyplomatyczne.

Berlin, 7 lipca. (Tel. pryw.) Młyną jest wiadomość, jakoby kanclerz ge-

nerał Crispi, zamierzał w połowie b. m. rozpocząć czterotygodniowy urlop. Kanclerz opuści Berlin dopiero na początku września. Z tego też powodu bezzasadną jest pogłoska o zjeździe w ciągu bieżącego miesiąca generała Caprivi'ego z prezesem gabinetu włoskiego, Rudinim. Kanclerz będzie towarzyszył cesarzowi w podróży wrześniowej na manewry austriackie, bawarskie i saskie.

Kopenhaga, 7 lipca. W obiedzie, danym przez króla na cześć oficerów francuskiej eskadry wzięli udział oprócz rodziny królewskiej, wyżsi urzędnicy dworu i oficerowie marynarki. Król wznosił pierwszy toast na cześć prezydenta Carnota przy dźwiękach marsylianki, na co odpowiedział wiceadmirał francuski toastem na cześć króla i rodziny królewskiej, wśród dźwięków duńskiego hymnu narodowego.

Król nadał wiceadmirałowi Gervais wielką wstęgę orderu Danebrog.

Eskadra odplynęła w nocy do Stokholmu.

Kopenhaga, 7 lipca. (Tel. pryw.) Wielki nadworny marszałek hr. Holstein-Holsteinburg, starzec 80 letni, który niedawno zaślubił szansonistkę, został wzięty za staraniem rodziny pod kuratelę.

Wenecja, 7 lipca. Królestwo włoscy, księstwo Genui i oficerowie eskadry angielskiej, obecni byli przy spuszczeniu na wody statku „Sicilia“.

Wenecja, 7 lipca. Królestwo włoscy będą obecni we środę z rana na śniadaniu, które odbędzie się na pokładzie angielskiego statku admirałskiego. Król da we środę popołudniu obiad na cześć władz wojskowych i wyższych oficerów eskadry angielskiej.

Bern, 7 lipca. Departament kolejowy ogłasza, że cyfra ofiar katastrofy pod Mönchenstein, wynosi 73 zabitych, 131 rannych. Jedenaście osób podano jako nieodszukanych, atoli tylko co do jednej z nich stwierdzono, że mogła znajdować się w pociągu.

Londyn, 7 lipca. Pod Dover zatonał wielki parowiec niewiadomego dotychczas nazwiska. Przy brzegu znaleziono części łodzi ratunkowej, która prawdopodobnie należała do tego parowca.

Londyn, 7 lipca. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, że porozumienie między Anglią a Włochami ma wspólny cel, t. j. utrzymanie *status quo* na morzu Śródziemnym, do której to zasady rząd przyznał się otwarciem w parlamencie.

Londyn, 7 lipca. (Tel. pryw.) Odbijają się tu codziennie konferencje u cesarza Wilhelma, w których biorą udział Salisbury, Hatzfeld i Marschal. Przedmiotem narad są podobno sprawy kolonizacyjne w Afryce zachodniej.

Londyn, 7 lipca. Donoszą z Gravesend: Parowiec Kinloch z Glasgowa zderzył się na trzy mile na północ od Dover z parowcem Domholme z Westhartlepol. Parowiec Domholme zatonał; siednaście osób z załogi zaginęło.

Windsor, 7 lipca. Wczoraj po południu odbył się w kaplicy św. Jerzego, w zamku windsorskim, obrzęd zaślubin księżniczki Ludwiki Schleswig-Holstein z księciem Aribertem Anhalt-Dessau. Wśród obecnych byli cesarstwo niemieccy i królowa Wiktoria.

Sydney, 7 lipca. Na okręcie angielskim „Cordelia“, który powrócił z wysp południowych, odbywały się ćwiczenia w strzelaniu z sześciocentymetrowego magazynowego działa; działa pękło i rozprysło się w tysiączne kawałki, zabijając dwóch oficerów i czterech majtków. Dwaj kadeci okrętowi i dziesięciu majtków, odniosło rany. Przyczyna pęknięcia działa niewiadoma.

Nadesłane.

Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25 - 33 1/3 Prz. und 50 Prz. Rabatt auf die Originalpreise vers. meter- und robenweise, porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. HENNEBERG (k. u. k. Hoflieferant) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 Kr. Porto.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 7 lipca 1891.

H. Zorza.

Pp. S. Adamowicz z Biłki, S. ks. Gromnicki z Buczacza, J. Rylska z Uhrynowa, J. Głębocki z Czerwonogrodu, L. Punschert z Tarnopola, M. Ziegenbalk z Drezna.

H. Angielski.

Pp. J. dr. Konaszewski Halicza, Z. Dzierżanowski z Zbaraża, M. Dziama z Halicza, S. Radziejowski z Korczmina, J. Olzański z Cieszanowa.

H. Europejski.

Pp. J. Kotkowski z Buczacza, E. Rosenzweig z Czerniowiec, J. Frankfurter ze Stanisławowa.

H. Centralny.

Pp. J. Jałowicki z Szykowa, M. Dwernicki z Kołomyi, A. Bielecki z Feliśkóki.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełżcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełżca:

6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 lipca 1891.

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'płaca żądają walutą austr.', 'złr. et.', 'złr. et.', and 'płaca żądają bez kuponu bieżącego'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lipca 1891.

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include '1. Dług państwa', '2. Obligacje indem.', '3. Akcje', and '6. Losy'.

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and '6. Losy'.

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include '7. Weksle za 3 miesiące', 'Kurs złota', and 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

Do zakupna i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 10 2

DZIEŃNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 2690 (4382 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku odbędzie w sprawie Edwarda Wohla przeciw Joannie Strien pto 3000 zł. aw. zpn. dnia 21 lipca 1891 i dnia 18 sierpnia 1891 o 10 godz. przed południem w biurze Nr. 10 licytacje sumy 3588 zł. 85 ct. aw. zpn. w stanie biernym dóbr Rosochate na rzecz Joanny Strien intabulowanej. Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sumy z przynależnościami po dzień licytacji. Cena kupna ma być zaraz uiszczoną. Sanok, dnia 6 czerwca 1891.

27 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem. Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Paczowski w Makowie. Cena oszacowania wynosi 56 zł. 62 1/2 ct. Wadyum 6 zł. C. k. Sąd powiatowy. Maków, 24 kwietnia 1891.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipot. wierzycieli ustanowiono Michała Kowalika z Zrotowiec. Z c. k. Sądu powiatowego. Niżankowice, 13 listopada 1890.

L. 4686 (4325 1-3) W dniach 7 sierpnia 1891 i 18 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gr. dla gm. kat. Bohorodczany na imię dłużniczki Justyny Skowrońskiej 2 śl. Krycunowej zapisanej wyk. hip. 288 objętej w Bohorodczanach pod Nd. 89 położonej w celu ściągnięcia 200 zł. aw. zpn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie. Cena szacunkowa wynosi 350 zł. Wadyum 35 zł. Gdyby niemożna osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Bohorodczany, 8 czerwca 1891.

L. 2416 (4176 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia że na zaspokojenie należności Skarbu Państwa w kwocie 573 zł. aw. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwhp. 659 ks. gr. gm. kat. Mielec dłużnika Fischla Kleinmanna własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 4 sierpnia 1891 i dnia 20 sierpnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 5103 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

Na drugim terminie sprzedaną będzie za najwyżej ofiarowaną cenę kupna.

Wadyum wynosi 510 zł. 30 ct. aw. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy Mielec, dnia 24 maja 1891.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Kleinmanna że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Fischlowi Kleinmannowi pto 573 zł. i w sprawie egzekucyjnej tejże c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Fischlowi Kleinmannowi pto 709 zł. 68 ct. aw. zpn. tudzież niewiadomego z miejsca pobytu Saula Mendla recte Emanuela Kleinmanna, że w pierwszej sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Fischlowi Kleinmannowi pto 573 zł. ustanawia dla nich kuratorem akwokata dr. Brandta w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy Mielec, dnia 24 maja 1891.

L. 1303 (4228 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi zaspokojenie 11 zaległych rat po 37 zł. 50 ct. zpn. na rzecz Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie egzekucyjną sprzedaż ciał hipotecznych, a to: Błażeja i Anny Nowaków, lwh. 155, Tomasza i Katarzyny Gwizdków, lwh. 1080, Jana Tureckiego, lwh. 1120, Szymona Sekundy, lwh. 1220 i Weroniki Pogodowej lwh. 1221 ks. gr. gm. Niepołomicę objętych w dwóch terminach licytacyjnych dnia 4 sierpnia i dnia 14 października 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowym.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 155 wynosi 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1080 wynosi 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1120 wynosi 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1220 wynosi 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1221 wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Niepołomicę, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 192 (4337 3-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 9 rano w dniu 7 lipca powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 11 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacja całej realności lwh. 560 i 1/5 części realności lwh. 478 w Skawinie położonych, Franciszka Wierzbickiego własnych, na rzecz Wincentego Misia pto 21 zł. 85 ct. zpn.

Cena wywołania co do realności lwh. 560 zł. 170, zaś co do 1/5 części realności lwh. 478 zł. 15.

Wadyum co do pierwszej realności 17 zł., co do drugiej 1 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Bronisława Peszkowskiego.

Skawina 20 lutego 1891.

L. 5872 (4274 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia 4 rat po 58 zł. 75 ct. oraz kwoty 408 zł. 24 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Samsona Kaunitza, w Kołomyi pod nr. 355 położonej, wykazem hip. l. 112 i 131 objętej, w dwóch na dzień 4 sierpnia i 15 września 1891 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 3994 zł. aw., która służy

będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 399 zł. 40 ct. aw. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Sterna w Kołomyi został ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzone.

Kołomyja, 6 czerwca 1891.

L. 3942 1400 (4039 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 11 sierpnia 1891 i dnia 15 września 1891 o godzinie 10-tej rano, odbędzie się na rzecz Galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w likwidacji publiczna sprzedaż realności whl. 9 ks. gr. gm. Wójcina objętej w połowie Jana Święcha, a w drugiej połowie Anny Święch własnej realności lwh. 10 ks. gr. gm. Wójcina objętej w połowie Jana Święcha, a w drugiej połowie Anny Święch własnej realności lwh. 11 gm. kat. Wójcina objętej Jana Święcha własnej, celem zaspokojenia resztującej sumy 411 zł. 17 ct.

Cena wywołania realności lwh. 9 wynosi kwotę 383 zł.

Wadyum 38 zł. 30 ct., realności lwh. 10 kwotę 225 zł., wadyum kwotę 22 zł. 50 ct. wa., realności lwh. 11 kwotę 225 zł., wadyum, 22 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. wszystkich realności dr. Józef Datka adw. w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 14 maja 1891.

L. 2886 (3971 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 228 zł. 77 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. gal. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji we Lwowie w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż całych posiadłości lwh. 104 106 gm. kat. Laszki związane i 2/3 części realności wyk. hip. tejże gminy l. 105 objętej Michała Leszczyszyna własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 12 sierpnia 1891 i 16 września 1891 każdym razem o 10 przed południem.

Cena wywołania realności wh. 104, 106 wynosi 730 zł., a 2/3 realności wh. 105 wynosi 115 zł.

Wadyum wynosi 10 pr.

Realności te łącznie licytowane i sprzedane będą.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania, a na drugim nawet niżej takowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Kurek w Rudkach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki, dnia 26 maja 1891.

L. 6764 (4275 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 90 zł. 40 ct., 90 zł. 40 ct. i 1886 zł. 21 ct. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Antoniny Jarosz, w Kołomyi pod Nr. 131 położonej, wyk. hip. l. 558 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 4 sierpnia i 15 września 1891 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4895 zł. wa. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 498 zł. 50 ct. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, i że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Maramorsza został ustanowionym; wreszcie że akt opisania przynależności w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze mogą być przejrzone.

Kołomyja, 13 czerwca 1891.

L. 4166 (4310 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 5 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 września 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. l. 148 gm. katastr. Zadwórze objętej Mikołaja Kołtuna własnej na rzecz Herza Leiby Rubina pto 26 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 245 zł.

Wadyum 24 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czeszyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 6 czerwca 1891.

L. 5335 (4315 3-3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie powiatowym miejs.-deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Hilarego Pizły pod Nk. 85 wh. 38 i 169 gm. Wola Zgłobińska na pokrycie wierzytelności galic. Zakładu kredyt. włośc. w dniach 5 sierpnia 1891 i 4 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 324 zł. 97 ct.

Wadyum 32 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzyć.

Rzeszów, 4 czerwca 1891.

L. 3003 (4168 3-3)

W sprawie spadkobiereców śp. Teodora Reszytyły przeciw Jędrzejowi Banachowi o 74 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacji realności dłużnika Jędrzeja Banacha pod l. k. 67 i 256 położonej wyk. hip. l. 21 objętej.

W tym celu wyznacza się dwa terminy na dzień 6 sierpnia i na dzień 9 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano

Wadyum wynosi 255 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 2550 zł. Bliższe warunki i wyciąg hipot. można przegladnąć w tut. Sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratora w osobie Teodora Markiewicza.

Winniki, 20 kwietnia 1891.

L. 4098 (4221 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia hipotecznej pretensji Jaska Smaragowskiego w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 2 w dniach 5 sierpnia 1891 i 9 września 1891 każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż niewydziałonej 1/3 części realności pod l. kons. 88 w Kurzanach położonej stanowiącej 1/3 część ciała hipot. lwh. 286 ks. gr. gm. Kurzany objętego własność Piotra Maksymów będącej.

Cena wywołania wynosi 170 zł. 33 ct. poniżej której sprzedaż dopiero na drugim terminie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzyć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu i wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 lipca 1890 r. jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza po tej sprawie zapasę mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Schätzla ze substytucją p. adw. dr. Madejskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 26 maja 1891.

L. 22232 (4298 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że do przedsięwzięcia przymusowej relicytacji połowy realności pod l. 273 1/2 we Lwowie położonej, wykazem hip. 250 l. objętej, pierwiej Malwiny Hołyńskiej a obecnie Antoniny Jägermanowej własnej, celem zaspokojenia sumy 7097 złr. z 5-prc. odsetkami od dnia 1 marca 1888 bieżącymi, i kosztami 10 zł. 16 ct., 10 zł. 16 ct., 58 zł. 8 ct., 10 zł. 16 ct., 10 zł. 87 ct., 36 ct., 20 zł. 20 ct., 60 zł., 9 zł. 45 ct., 18 zł. 56 ct., 2 zł. 12 ct. i kosztami obecnego podania 8 zł. 26 ct., na rzecz Alfreda Hołyńskiego, wyznacza się termin na dzień 6 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie, na którym w mowie będącej połowa realności na 18.579 zł. oszacowana, nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 1550 zł. w. a., a warunki relicytacyjne i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej połowy realności przejrzyć można w tus. registraturze.

O tej licytacji zawiadamia się strony i wierzycieli wiadomych do rąk własnych, niewiadomych zaś i tych, którymby uchwała niniejsza wcześniej doręczoną nie została edyktem i przez kuratora p. adw. dr. Błażejowskiego.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1891

L. 12617 (4359 2-3)

W celu obsadzenia składowni i połączonej z nią drobnej sprzedaży materiałów

tytoniowych, tudzież sprzedaży znaczków stempowych, ostemplowanych blankietów wekslowych i listów przewozowych w Czarnym Dunajcu rozpisuje się niniejszem konkurencją.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni najpóźniej do godziny 2 popołudniu dnia 20 lipca 1891 wnieść na ręce naczelnika podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu pisemne oferty zaopatrzone znacznikiem stempowym na 50 ct. wraz z wadyum w wysokości 200 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Do ofert należy dołączyć także świadectwo osiągniętej pełnoletności, świadectwo moralności, tudzież świadectwo odpowiedniego pomyslnego stanu majątkowego.

Na kopercie oferty należy umieścić napis wskazujący zawartość listu.

Obrót pomienionej składowni po cenie taryfowej wynosił w roku 1890:

1. w materiałach tytoniowych kwotę 15.360 zł. 21 ct.

2. w znaczkach stempowych, ostemplowanych blankietach wekslowych i listach przewozowych kwotę 2.487 zł. 99 ct.

Razem 17.848 zł. 20 ct.

Do składowni tej pobierać należy materiały tytoniowe ze składowni w Nowym targu odległej o 15 klm. od Czarnego Dunajca, inne zaś materiały z c. k. urzędu podatkowego w Nowym Targu.

Zawiadawca składowni w Czarnym Dunajcu obowiązany jest wydawać materiały tytoniowe dla 62 zawiadawców drobnych sprzedaży materiałów tytoniowych, których liczba zmieniać się może.

Władza skarbowa zastrzega sobie wybór między ofertami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można podczas godzin urzędowych w biurze c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Nowym Sączu, tudzież w c. k. Nadzorach Straży skarbowej należących do tutejszego okręgu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu.

Nowy Sącz, dnia 29 czerwca 1891.

L. 10208 (4330 2-3)

C. k. Sąd powiatowy powiadamia, że dnia 21 lipca i 27 sierpnia 1891 każdym razem o 10 godzinie przed południem w budynku sądowym w biurze nr. 2 odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nk. 34 w Krośnie położonej n. w. h. 48 objętej Seliga i Reizli Zirerów własnej na zaspokojenie pretensji Izaaka Hochdorfa pto 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1265 zł. wa.

Wadyum 126 zł. 50 ct. w. a., przy pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli niewiadomych i dla tych którymby uchwała egzekucyjna lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Czajkowskiego w Krośnie.

Krosno, dnia 15 marca 1891.

L. 6195 (4237 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej gm. miasta Sambora przeciw Michałowi Popiel o 5 rat po 135 zł. i sumy 22 zł. 29 ct. odbędzie się w tut. gmachu sąd. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 100/20 w Samborze wedle Dom. III. pag. 230 1/2, w 7 haer. dłużnika własnej w jednym tylko terminie dnia 6 sierpnia 1891 o godz. 10 rano niżej ceny wywołania jednak nie niżej 4000 zł.

Cena wywołania wynosi 6459 zł. 75 ct.

Wadyum 5 pr.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Leon Witz w Samborze.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny można przejrzyć w tus. registraturze.

Sambor, 24 czerwca 1891.

L. 4695 (4309 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików w kwocie 665 zł. 86 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 6 sierpnia i 10 września 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 22 w Karniowicach położonej małolet. Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików własnej.

Cena wywołania 3067 zł. 50 ct.

Wadyum 306 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 18 kwietnia 1891.

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 3. lipca 1891.

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Biała	Łęg ad Grojec.
	Bóbrka	Oryszkowce.
	Brody	Brody.
	Brzeżany	Kozówka.
	Dąbrowa	Konary.
Parchy u koni.	Przemysł	Ujkowice.
	Zbaraż	Zarudzie.
	Żydaczów	Brzezina.
	Dąbrowa	Gorzyce.
	Kolbuszowa	Wileza Wola.
Parchy u owiec	Lisko	Łukawica.
	Przemysły	Łahodów.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Stryj	Stryj.
	Turka	Beniowa, Butla, Kriwe, Wysocko wyżne.
Otręt u koni	Brzesko	Przybysławice.
Zaraza płucna	Podhajce	Telacze.
Zaraza wąglikowa	Przemysł	Buców.
	Gorlice	Łuzna.
	Brzeżany	Holenków.
	Husiatyn	Majdan.
	Lwów	Dobrzany, Krasów, Zuchorzyce.
Róża wąglikowa	Przemysły	Krzywice.
	Rohatyn	Oskrześnińce.
	Stanisławów	Kołodziejówka, Tyśmieniczany.
	Wieliczka	Płaszów.
	Borszczów	Iwanie Puste, Wotkowce ad Borszczów.
Wścieklizna	Brody	Milno, Suchowola.
	Dąbrowa	Bolesław, Dąbrowica, Kozłów, Łęka szczucińska, Mędrzychów, Pawłów, Słupiec, Suchy grunt, Tonia, Wola gręboszowska.
	Horodenka	Tyszkowce.
	Nisko	Fata.
	Nowy Targ	Sromowce niżne, Szromowce wyżne.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Ropczyce	Boryk wielki, Nagoczyn, Sędziszów.
	Rzeszów	Lutoryż.
	Tanobrzeg	Cygany, Furmany, Knapy, Sokolniki.
	Tarnów	Bobrownik mały.
	Wieliczka	Zagórze.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Bórka	Horodysławice
	Jaworów	Wierzbiany.
	Lwów	Lwów.
	Pilzno	Jodłowa.
	Rohatyn	Putiatyńce.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Sanok	Jaśliska.
	Biała	Lipnik.
	Bochnia	Bochnia, Kobyle, Krzczów, Wiśnicz.
	Brzesko	Bugaj, Opatkowice i Podzdonie ad Wesołów, Kończyńska, Koziańska ad Olszowa, Lusławice, Roztoka, Zakliczyn.
	Brzozów	Dylągowa.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Chrzanów	Dubie.
	Dolina	Cerkiewna, Czołhany Jammersthal ad Polanica.
	Drohobycz	Dobrohostów, Dołhe ad Schodnica, Hruszów, Lisznia, Michałowice, Popiele, Sniatynka, Tustanowice, Tynów, Wola jakubowa.
	Grybów	Korzenna, Swięgocin.
	Jarosław	Sońnica.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Kraków	Kawior ad Czarnawieś, Wola justowska.
	Kosów	Chodaki ad Żabie.
	Nowy Sącz	Maszkowice.
	Rohatyn	Kozara, Witań ad Czahrów.
	Sambor	Dąbrówka, Doróżów dolny, Ozimina, Mistkowice.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Stare miasto	Koniów.
	Stryj	Dolhołuka, Dzieduszyce wielkie, Sokołów, Synowódzko wyżne, Truchanów.
	Wieliczka	Płaszów.
	Żłoczów	Czeremchów ad Szpikłoty, Nuszcze.
	Żydaczów	Balicze podróżne, Balicze zarzeczne, Juseptycze, Kudów ad Brzezina Nadiatyce, Piaseczna, Sulatyce.
Żywiec	Las, Paweł Wielka, Role ad Sucha.	

Z c. k. Namiestnictwa.

- L. 2985 (4385 1-3) Michała Kieryka w nieznaną miejscowość za granicami Monarchii Austr. prawdopodobnie w Ameryce bawiającego z Mikowa pochodzącego zawiadamiając o tem że Panko Kieryk wniósł przeciw niemu pozew z 22 maja 1891 l. 2985 o 185 zł. i że dla kuratora w osobie Abrahama Szyjowicza z Mikowa ustanowiono, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lipca 1891 o godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się go by kuratorowi udzielił wskazówek lub wymieniał innego zastępcę. Bukowsko, 15 czerwca 1891.
- L. 932 (4365 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Mangla że Antoni Wandzki wytoczył przeciw niemu skargę o 30 zł. a. w. z pn. na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 lipca o godzinie 9 z rana wyznaczony i do zastępstwa jego w tej sprawie kurator ad actum adwokat p. dr. Cieszyński w Białej na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanowiony został. Rzeczą jest pozwanego na powyższym terminie stanąć, albo pełnomocnika sądowi wymienić, lub wreszcie kuratorowi dowodów dostarczyć. C. k. sąd powiatowy. Biała, dnia 6 czerwca 1891.
- L. 12209 (4371 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Halbersteina, że w sprawie wekslowej Jetty Feigenbaumowej przeciwko niemu pto 1500 zł. z pn. nakaz zapłaty w dniu 2 lipca 1891 l. 12209 wydanym i dla niego kuratorem adw. dr. Wiktor Schanzer, a tegoż substytucją adw. dr. Chodacki ustanowionym został. Tarnów, dnia 2 lipca 1891.
- L. 2985 (4385 1-3) Michała Kieryka w nieznaną miejscowość za granicami Monarchii Austr. prawdopodobnie w Ameryce bawiającego z Mikowa pochodzącego zawiadamiając o tem że Panko Kieryk wniósł przeciw niemu pozew z 22 maja 1891 l. 2985 o 185 zł. i że dla kuratora w osobie Abrahama Szyjowicza z Mikowa ustanowiono, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lipca 1891 o godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się go by kuratorowi udzielił wskazówek lub wymieniał innego zastępcę. Bukowsko, 15 czerwca 1891.
- L. 6180 (4308 2-3) C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie uregulowania wpisu hipotecznego parcel 998, 989, 993 i 1003 we Wrzępi, przez Pawła Kaczmarczyka Wawrzyńcowi i Maryi Napieraczom sprzedanych, dla niewiadomego z pobytu Pawła Kaczmarczyka, kuratorem Franciszka Szwarnoga z Wrzępi z nadmienieniem, że termin w tym celu na 7 września 1891 o 9 rano wyznaczono, na który się Paweł Kaczmarczyk stawić lub innego zastępcę obrać ma, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie. Bochnia, dnia 7 czerwca 1891.
- L. 2987 (4386 1-3) Michała Kieryka w nieznaną miejscowość za granicami Monarchii Austriackiej prawdopodobnie w Ameryce bawiającego z Mikowa pochodzącego zawiadamiając o tem, że Parańska Kierykowa wniósła przeciw niemu pozew z 22 maja 1891 l. 2987 o 130 zł. i że dla kuratora w osobie Abrahama Szyjowicza z Mikowa ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lipca 1891 o godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się go, by kuratorowi udzielił wskazówek lub wymieniał innego zastępcę. Bukowsko, 15 czerwca 1891.
- L. 3221 (3963 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Żłoczowie ustanawia niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Szapira kuratorem Abrahama Kargera ze Żłoczowa w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 22 listopada 1890 l. 9125 dotyczącej wykreślenia prawa zastawu dla 200 zł. z 12 pr. odsetkami w stanie biernym realności objętej wyk. hip. 245 miasta Żłoczowa. Żłoczów, dnia 16 maja 1891.

L. 5587 (4340 2-3) Sprostowanie. Edykt licytacyjny z 5 marca 1890 l. 1735 ogłoszony w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” nr. 139, 140 i 141 z r. 1891 prostuje się w ten sposób, iż we wierszach trzecim i czwartym z góry zamiast słów „dozwolono ts. uchwałą z 30 czerwca 1887 l. 28040” winno być słowa „dozwoloną ts. uchwałą z 30 czerwca 1887 l. 4207” i że we wierszu trzynastym i czternastym z góry zamiast słów „Jacentego Hasiuka, Maryi Hasiukowej, Stefana Hasiuki i małol. Nestora Hasiuka” winno być słowa „Jacentego Stasiuka, Maryi Stasiukowej, Stefana Stasiuka i małol. Nestora Stasiuka”. C. k. Sąd powiatowy. Zborów, dnia 30 czerwca 1891.

Upadłości.

L. 9448 (4305 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wilhelma Frautza nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. adjunkta Oresta Cieśmirskiego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Stanisława Głogiera w Tarnopolu. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 lipca 1891 o godzinie 9 przed południem przed komisarem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli. C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 31 sierpnia 1891 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisara konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 22 września 1891 o godz. 9 z rana w biurze komisara konkursowego oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili. Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłaszają a na owym terminie będą obecni przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają. Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisara konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został. Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej”. Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami. Tarnopol, dnia 24 czerwca 1891.

L. 11930 (4206 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku S. (Schaji) Stiskunda kupca protokołowanego drob. towarów w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje. Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Jezierski c. k. sekretarz Rady sądu obw. w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pan adw. dr. Alojzy Malawski. Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznaczają się posłuchanie na dzień 14 lipca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisara konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującymi. Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi byli, powinni takowe do dnia 15 września 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 30 września 1891 o godzi-

nie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie. Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej. Tarnów, dnia 27 czerwca 1891.

L. 11414 (4378) C. k. Sąd obwodowy w myśl §. 74 u. k. adw. dr. Juliusza Chodackiego tymczasowego zarządcę masy konk. Abrahama Izaka Reitera w urzędzie tym jako stałego zarządcę tejże masy konkursowej zatwierdza, ustanawia zastępcą jego Samuela Molknera. Tarnów, dnia 25 czerwca 1891.

L. 1505 (4320 2-3) Celem obsadzenia posady dozorey więźni przy ck. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywnym 25 pr. i prawem pobierania munduru rozpisuje się konkurs do dnia 9 sierpnia 1891. Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną, mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydium Sądu obwodowego w Nowym Sączu. Nowy Sącz, dnia 30 czerwca 1891.

Konkurs.

L. 334 (4360 1-3) Podpisana c. k. Izba notaryalna rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych ewentualnie innej w skutek przeniesienia opróżnić się mającej z terminem do dnia 21 lipca 1891 roku włącznie. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają w terminie wyżej wymienionym wnieść swoje podania należyście udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do podpisanej Izby. c. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka. Przemysł, 2 lipca 1891.

L. 4822 (4388 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę z Krzysztofskich Drożdżową, że Jakób Krzysztofski wniósł przeciw niej pozew de praes 26 kwietnia 1891 l. 4822 o uznanie go za właściciela 1/5 części realności objętej wyk. hip. l. 79 ks. gr. gm. kat. Sadko wa góra, dotąd jej własnej i zainstalowania go za właściciela tejże z pn. na który rozprawa ustna na dzień 17 czerwca 1891 naznaczoną została, i że dla niej ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza pana Antoniego Fibicha w Mielcu. C. k. sąd powiatowy. Mielec, dnia 30 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2987 (4386 1-3) Michała Kieryka w nieznaną miejscowość za granicami Monarchii Austriackiej prawdopodobnie w Ameryce bawiającego z Mikowa pochodzącego zawiadamiając o tem, że Parańska Kierykowa wniósła przeciw niemu pozew z 22 maja 1891 l. 2987 o 130 zł. i że dla kuratora w osobie Abrahama Szyjowicza z Mikowa ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lipca 1891 o godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się go, by kuratorowi udzielił wskazówek lub wymieniał innego zastępcę. Bukowsko, 15 czerwca 1891.

L. 3221 (3963 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Żłoczowie ustanawia niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Szapira kuratorem Abrahama Kargera ze Żłoczowa w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 22 listopada 1890 l. 9125 dotyczącej wykreślenia prawa zastawu dla 200 zł. z 12 pr. odsetkami w stanie biernym realności objętej wyk. hip. 245 miasta Żłoczowa. Żłoczów, dnia 16 maja 1891.

L. 15574 (3956 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie, zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Schönthala, że celem doręczenia mu wyroku z dnia 29 listopada 1890 l. 48696 którym zawarte między nim a Scheindla z Knopów małżeństwo za rozwiązane uznane zostało, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Liliena a zastępcą tegoż adwokata dr. Weissteina.
Lwów, dnia 9 maja 1891.

L. 14686 (3968 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadania nieznaną z miejsca pobytu i życia Konstancję z Brygiderów Szwarzowską o wytoczenie jej przez Abrahama Pulwera pozwu o własność ciała hipotecznego wyk. l. 508 ks. gr. Przemyślany objętego, wzywając ją po myśli §. 511 us. z tem, że kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Bileckiego z Przemyśla.
Przemyślany, 24 grudnia 1890.

L. 10292 (3903 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy zawiadania Jana Krzyszkowskiego, którego miejsce pobytu nie jest znanem, że ts. uchwałą z dnia 23 stycznia 1891 l. 1520 zezwolono na egzekucyjne oszacowanie połowy realności w Lipnicy dolnej w h. 3 objętej, jego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w kwocie 65 zł. 22 ct. zpn. i że dla niego ustanowiono kuratorem w tej sprawie adw. dr. Sulerzyskiego w Wiśnicz.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 8043 (3904 2-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania p. Maryi Ludwikowskiej deprs. 25 marca 1891 l. 8043 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do ksiąteczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Bochni z daty Bochnia 1 lipca 1889 l. 181 na 500 zł. aw. opiewającej na imię Maryi Ludwikowskiej wystawionej i wzywa każdego, ktoby wyżej opisaną ksiąteczkę wkładkową w swoim posiadaniu miał, aby ją w przeciągu 1 roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie ksiąteczka ta za nieistniejącą i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną uznana będzie.
Kraków, dnia 9 maja 1891.

L. 8082 (3907 3-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadania z miejsca pobytu niewiadomego Mechla Spindla, że na prośbę Joela Halperna wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Hauslichowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Zinsa z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 10 czerwca 1891.

L. 1552 (4011 3-3)
Celem doręczenia Leibie i Geli Hochmann tus. uchwały tabularnej z dnia 30 kwietnia 1890 l. 2962 ustanawia się dla Leiby i Geli małż. Hochmann z miejsca pobytu nieznanych kuratora ad actum w osobie Dawida Eizyka Gruberga, wydaje się mu oddnośny dekret i wręcza powyższe uchwały tabularne.
O czym się zawiadania Leibę i Gelę małż. Hochmann edyktem.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 5 marca 1891.

L. 3 (4317 2-3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszym wszystkich, którzyby stosownie do przepisu §. 25 ust. not. na mocy swojego ustawicznego prawa zastawu do zaspokojenia z kaucyi służbowej p. Ludwika Piątkiewiczza, byłego zastępcy c. k. notaryusza w Tarnopolu, pretensje mieli, aże by zgłosili takowe w tut. Izbie w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie zezwolenie na dewinkulację i wydanie właścicielowi tej kaucyi bezwarunkowo będzie udzielonem.
Z c. k. Izby notaryalnej.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 3785 (4013 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce Str. uwiadamid niewiadomą z miejsca pobytu Maryskę Diduś, że w celu bronienia jej praw w sprawie spadkowej po śp. Jakimie Diduś a w szczególności w celu doręczenia tus. uchwały z dnia 20 grudnia 1890 l.

1190 i dalszych ustanowił dla niej kuratorem Mikołaja Bratasza.
Kamionka, 19 maja 1891.

L. 1711 (4319 2-3)
W sprawie założenia księgi kolejowej dla kolei lokalnej Bielsko - Kalwaryja odnośnie do gmin Kęty i Bulowice, c. k. sąd powiatowy ustanawia:

1. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Anny Babiuchów, Zofii Matusiakowej, Pawła Kobielusza, Józefa Kobielusza, Katarzyny z Orkiszów Wysogładowej, Maryi Bryzek, Małgorzaty z Matejków 20 Janeczkowej, Maryanny Matusiakowej, Magdaleny Wierońskiej, Franciszki Dubielowej, Zofii Pilchowej i Franciszki Rusinowej z Bulowic; dalej

2. dla nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Pękali z Bulowic i Heleny Giełdanowskiej z Kęt.

Kuratorem p. dr. Ksawerego Chrzastowskiego adwokata w Kętach z substytucją pana Juliana Sporna notaryusza w Kętach.

Zarazem wzywa się kuratorów, aby informacyi co do wydzielenia kolejowych gruntów z uwolnieniem od ciężarów na ich rzecz zainstalowanych, przed dniem 31 sierpnia br. swemu kuratorowi udzielili

C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, dnia 20 czerwca 1891 r.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz manipulant, z nader szybkim, czytelnym i okragłem pismem, który przez 7 lat bez przerwy prowadził samodzielnie dziennik podawczy, indeks i registraturę a wrzecie i ekspedyt, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych — ze względów familljnych — poszukuje posady. — Zgłoszenia pod lit. W. Z. post. rest. Jasto. 4373

W miejscowości Spas

via Chyrow albo Sambor można dostać pomieszczeń osobnych albo wspólnych w domach nr. 5 i 6 bardzo pięknie położonych, z werandami, ogrodami, bliską kąpielą dniestrzańską, dobrem umeblowaniem lecz bez pościeli tylko ze siennikiem, wiktum zdrowym domowym, całą usługą, po cenie bardzo przystępnej. — Szczegółów udziela Józef Goebel, urzędnik kasy oszczęd. w Przemyślu. 4249

Arcydoskonały, i oraz zupełnie nieszkodliwym środkiem 3778

przeciw siwiznie

jest ekstrakt orzechowy chemika Primaveriego w Rzymie. Sok ten czysto roślinny zabarwia naturalnie i trwale na wszystkie odcienia. Cena zł. 1.50. — Perfumerya Fausta, Lwów, ul. Sykstuska l. 2.

L. 1446 (4344 2-3)
Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna:

a) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, miodu, wiśniaku, araku, sliwowicy i w ogóle napojów gorących prawem propinacyi objętych;
b) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku piwa;

c) prawa poboru dodatku gminnego (Communalaufgabe) od powyższych trunków w mieście Krośnie z przedmieściem Guzikówką;

d) karczmy w Białostrzegach położonej;
e) następnie celem poddzierżawienia powyższych praw pod a) i b) wymienionych w gminach Białostrzegi, Głowienka, Krościenko niżne, Suchodół (wieś) i na obszarze dworskim w Guzikówce, rozpisuje magistrat publiczną licytację za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania na wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się kwotę 15.300 zł., zaś wadyum na 10 proc. od ceny wywołania.

Oferty należyćie opieczetowane i ostemplowane, a w powyż. oznaczone wadyum zaopatrzone, w których musi być wyrażonem miejsce zamieszkania oferenta jego stan, czas dzierżawy i wysokość ofiarowanego czynszu tak liczbami jak w słowach; jako też i oświadczenie, że warunki dzierżawy są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje, należyć wnieść najdalej do 28 lipca 1791 do godziny 6 wieczór do tutejszego Magistratu, które to oferty następnie po terminie właśnie oznaczonym przez komisję licytacyjną odpieczetowane i odczytane zostaną.

Wadya licytacyjne wolno jest przesyłać także osobno, oddzielnie od ofert w terminie wyżej oznaczonym.

Bliższe warunki licytacyjne można przejechać w biurze sekretarza Magistratu, gdzie również można otrzymać formularze ofert.

Krosno, dnia 23 czerwca 1891.

Burmistrz: Lewakowski.

Podziękowanie wraz z prośbą!

Za nadesłane choć szczupłe datki na podstawie inseratu z dnia 19 czerwca nr. 137, które przyczyniły się do ratunku życia i innych potrzeb, składa podpisana w imieniu 7-ga dzieci i męża jako swym współzawodnikom najszczerze podziękowanie, a to: Członkom c. k. Sądów pow. w Nisku i B. Iligrodzie i Wolnemu składowi spirytusu we Lwowie, a jako nieszczęśliwa wraz z dziećmi i mężem ośmielam się prosić Szan. Publiczność o łaskawe względy i pomocy. — Elżbieta Huppenthal, ulica Kantorya, Tarnów. 4410



L. 2811 (4343 2-3)
Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prymaryusza szpitala powszechnego w Bochni z płacą 600 zł. rocznie, i lekarza jmiejskiego z płacą 330 zł. rocznie tudzież na ewentualnie opróżnić się mogącą posadę sekundaryusza szpitala z płacą 300 zł. rocznie.

Kandydaci na powyższe posady winni wnieść swe podania do dnia 31 lipca 1891 do magistratu w Bochni, i w podaniu tym wykazać się dyplomem doktorskim wszech nauk lekarskich, przynajmniej dwóletnią praktyką lekarską i wykonywania operacji chirurgicznych.

Posady prymaryusza i lekarza miejskiego mogą być połączone.

Bochnia 26 czerwca 1891.

Burmistrz.

Dyetaryusz z egzaminem tabularnym, z kaligraficznym, szybkim pismem i chlubnymi świadectwami, pracujący od kilku lat w koncepcie, manipulacji sądowej i notaryalnej, tudzież prowadzeniem i zakładaniem ksiąg gruntowych, poszukuje stosownej posady przy Sądzie. Zgłoszenia J. B. poste restante Jaworów. 4375

Majątek Zarudczko

w powiecie zbarazkim jest na sprzedaż — 230 morgów przestrzeni, Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Izidorówka (op. Żurawno). 4393

Dyetaryusz

z szybkim i czytelnym pismem znajdzie zaraz umieszczenie w kancelaryi notaryusza w Rymanowie. Rekomendacye pożądane. 4380

Ogłoszenie.

Pięte zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

Członków Spółki rolniczej w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się we czwartek dnia 16 lipca br. o godzinie 10 rano, w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, na które Członków stowarzyszenia uprzejmie się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1890.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i bilansu i udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności za rok 1890.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1890.
4. Wnioski członków.

W Sokalu dnia 5 lipca 1891.

Rada zawiadowcza Spółki rolniczej w Sokalu Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

Zbigniew hr. Lanekoroński, prezes.

Juliusz hr. Tarnowski, sekretarz.

Największy wybór maszyn do szycia Singera ręczne od 28 do 48 Złr. nożne 30 65 gotówką 10% taniej.

Józef Jwanicki
mechanik i specjalista
Lwów Kraków
Hotel Żorza Rynek 25.

Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

4394

I. Zboża			
a) krajowego:	Zapasy z dniem 1 czerwca 1891	Weszło w czerwcu 1891	Razem
	1419924 kłgr.	741334	2161258
			1212357
			948901
	Wydano w czerwcu 1891		278136
	Z dn. 30 czerwca 1891 pozostaje	187924	187924
b) transitowego:	Zapasy z dniem 1 czerwca 1891	Weszło w czerwcu 1891	Razem
	278136	466060	744196
		228982	228982
	Wydano w czerwcu 1891		237078
	Z dn. 30 czerwca 1891 pozostaje	1185979	1185979
	Ogólny zapas z dn. 30 czerwca wynosi		1185979
II. Spirytusu.			
	Zapasy z dniem 1 czerwca 1891	410059.39 hktl.	410059.39
	Weszło w czerwcu 1891	49895.44	49895.44
			459954.83
	Wydano w czerwcu 1891		459954.83
	Z dn. 30 czerwca 1891 pozostaje		459954.83
I. Na zboże			
Obrót w miesiącu czerwcu 1891.			
a) krajowe:	Stan z dniem 1 czerwca 1891	szuk 31 na 348428 kłgr.	27854
	Wydano w czerwcu 1891		16
			47
	Razem	532587	532587
	Zwrócono w czerwcu 1891		21
			252910
	Pozostaje		26
			279677
b) transytowe	Stan z dniem 1 czerwca 1891		1
	Wydano w czerwcu 1891		1
			2
	Razem		2
	Zwrócono w czerwcu 1891		
			2
	Pozostaje		2
	Z dn. 30 czerwca pozostaje w obiegu		28
			299446
II. Na spirytus.			
	Stan z dniem 1 czerwca		23
	Wydano w czerwcu 1891		15
			38
	Razem		38
	Zwrócono w czerwcu 1891		10
			100000
	Z dn. 30 czerwca pozostaje w obiegu		28
			271800
	Kraków, dnia 1 lipca 1891		

Publiczny Skład krajowy w Krakowie.